P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 9-GO MARCA 1938 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 67

ROKOWANIA MIĘDZY ANGLIĄ A NIEMCAMI

Hitler zażądał, aby rozmowy otoczone były ścisłą tajemnicą.—W Londynie nie wierzą w powodzenie podjętych rokowań

Minister von Ribbentrop przybywa dziś do Londynu

Berlin, 8 marca.

(PAT) Jak donosi komunikat urzędowy, wyjeżdża dziś minister Ribbentrop do Londynu. Ribbentropowi towarzyszą: jego adiutant osobisty oraz jeden z jego najbliższych współpracowników Leite - Jaspar.

Ze strony miarodajenj oświadczają, że minister nie złoży w Londynie swoich listów odwoławczych, lecz ograniczy się do formalnego „pożegnania brytyjskich mężów stanu".

Równocześnie wskazują tu, iż nie należy spodziewać się po tej wizycie sfinalizowania rozpoczętych rozmów, gdyż będą one tylko jednym z ogniw w rozmowach, podjętych już przez lorda Halifaxa i kontynuowanych w Berlinie między kanclerzem i ambasadorem Hendersonem.

Jak słychać ze strony brytyjskiej, kanclerz Hitler w ciągu swej rozmowy z ambasadorem brytyjskim podkreślił raz jeszcze swe stanowisko, zajęte w mowie w Reichstagu, wyrażając życzenie, aby rozmowy między Londynem a Berlinem prowadzone były wyłącznie na drodze dyplomatycznej z zachowaniem ścisłej tajemnicy.

Premier Chamberlain natomiast zastrzegł się rzekomo przeciw nakładaniu jakichkolwiek ograniczeń na prasę brytyjską, wskazując, że prasa ta nie odnosi się nigdy krytycznie do pozytywnych posunięć niemieckich.

Z tej samej strony brytyjskiej słychać, iż finalizowanie rozmów między Londynem a Berlinem natrafia na pewne trudności, przede wszystkim wskutek stanowiska Berlina, który dąży do wykluczenia szeregu punktów z zakresu rozmów, interesujących W. Brytanię.

Von Ribbentrop odwiedzić ma w Londynie w pierwszym rzędzie premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa. Nie należy jednak wątpić, iż rozmowy te, które zbiegają się z rozpoczynającymi się dziś w Londynie rokowaniami włosko - brytyjskimi, nabierają specjalnego znaczenia. Fakt ten podkreśla „równoległość rozmów Londyn—Berlin i Londyn—Rzym", na czym zdaje się bardzo zależeć kołom politycznym Rzeszy.

W bezpośrednim związku z rozmowami tymi poruszona będzie niewątpliwie kwestia sytuacji w Europie środkowej, która w tutejszych kołach politycznych stanowi nadal najaktualniejszy objekt zainteresowań. Na tym tle zwraca uwage powściągliwość, z jaką prasa niemiecka donosi o przebiegu rokowań między Rzymem a Londynem. Prasa niemiecka pomija również milczeniem artykuły w rodzaju tych, jakie ukazały się ostatnio na łamach prasy włoskiej na temat sytuacji w Austrii, starając się natomiast uwypuklić momenty współpracy włosko - niemieckiej w Londynie.

Audiencja u króla Jerzego VI

W niedzielę Ribbentrop wróci do Berlina

Londyn, 8 marca.

(PAT) Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop przyjęty ma być na audiencji prywatnej przez króla Jerzego VI-go, po czym podejmowany będzie śniadaniem przez premiera Chamberlaina na Downing-Street w gronie kilku członków rządu, wśród których obecny będzie również minister spraw zagranicznych lord Halifax.

W niedzielę nastąpić ma odjazd Ribbentropa do Berlina.

Program rokowań angielsko-włoskich

został już ustalony

Rzym, 8 marca.

(PAT) Dziś po południu ambasador brytyjski lord Perth w towarzystwie radcy Ingrama odbył w pałacu Chigi rozmowę z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano.

Jak informują koła angielskie, przedmiotem tej rozmowy było ustalenie programu rokowań włosko - brytyjskich. Ponadto omawiać miano sprawę informowania prasy o ich przebiegu.

Koła te wyrażają ponadto przypuszczenie, że przebieg i charakter rokowań włosko - brytyjskich może mieć pewien związek z rozwojem stosunków angielsko - niemieckich, na których kształtowanie się wywrzeć mogą pewien wpływ londyńskie rozmowy ministra Ribbentropa.

Minister Beck u króla Włoch

Uroczysta audiencja w Kwirynale.— Min. Beck wzniósł toast na cześć króla Włoch i cesarza Etiopii

Rzym, 8 marca.

(PAT) Dziś o godz. 11.45 minister Beck udał się do pałacu kwirynalskiego.

Król Wiktor Emanuel III przyjął na audiencji ministra Becka, a królowa Helena przyjęła p. Jadwigę Beckową z córką.

Po audiencji o godz. 12.30 król i królowa podejmowali gości polskich śniadaniem. W śniadaniu uczestniczyła małżonka następcy tronu księżna Piemontu.

Ze strony polskiej obecni byli na śniadaniu: ambasador Wysocki, członkowie świty ministra: dyrektor gabinetu p. M. Łubieński wicedyrektor J. Potocki, radca Szczęsny Zaleski, sekretarze ministra Starzeński i Siedlecki, urzędnicy ambasady R. P. przy Kwirynale, radca Zawisza, konsul generalny Mazurkiewicz, attache wojskowy mjr. Niewęgłowski, attache Szeliski, attache Lasocki oraz attache honorowy Mikulski.

Ze strony włoskiej obecni byli: minister spr. zagr. hr. Ciano, podsekretarz stanu ambasador Bastianini, mistrz dworu królewskiego hr. Mattioli-Jasqualini, pierwszy adiutant króla gen. markiz di Bernezzo, wielki koniuszy dworu markiz Solaro del Borgo, mistrz ceremonii hr. di Sant Elia, wielki łowczy hr. Guerrieri, wyżsi urzędnicy włoskiego min. spr. zagr., minister de Ceppo, minister Buti i minister Vitetti, oraz inni wybitni dygnitarze.

Po śnadaniu król odbył dłuższą rozmowę z min. Beckiem i amb. Wysockim.

Po południu o godz. 16 minister Beck udał się na wystawe zabytków z epoki Augusta, oprowadzany przez dyrektora wystawy deputowanego Giglioli.

O godz. 17.30 minister Beck przybył do polskiego kościoła św. Stanisława, gdzie powitany został przez rektora kościoła ks. prałata Janasika, którego przedstawił ministrowi konsul generalny Mazurkiewicz.

Rzym, 8 marca.

(PAT) Dziś wieczorem minister spr. zagr. hr. Ciano podejmował min. Józefa Becka obiadem w salach klubu wojskowego w Palazzo Barberini.

Po deserze minister spr. zagr. hr. Ciano wygłosił toast, na który min. Beck odpowiedzia:

Ekscelencjo! Dziękuję serdecznie za miłe słowa powitania, skierowane do mnie i ze swej strony pragnę dać wyraz memu głębokiemu zadowoleniu, że znajduję się wśród wielkiego narodu włoskiego, z którym Naród Polski łączą głębokie węzły przyjaźni i którego odwieczna kultura odegrała w naszej historii tak wielką rolę.

Szczególnie wzruszony jestem słowami, w jakich Wasza Ekscelencja zechciał złożyć hołd pamięci Naszego Wielkiego Wodza, który przywrócił Polsce miejsce, należne Jej wśród narodów świata.

Polska od wielu lat z największą sympatią śledziła odrodzenie i zjednoczenie Narodu Włoskiego. W ostatnich zaś czasach z całym podziwem patrzy na rozwój potęgi Włoch, prowadzonych ku nowej chwale i wielkości przez opatrznościowego wodza, kontynuatora tradycji starożytnego Rzymu.

Jestem świadomy, że słowa, które tu wypowiadam, odbiją się jak najszerszym echem w mojej ojczyźnie i dlatego z tym większą radością wznoszę ten kielich NA CZEŚĆ ICH KRÓLEWSKICH MOŚCI WIKTORA EMANUELA KRÓLA WŁOCH I CESARZA ETIOPII oraz królowej Heleny, za pomyślność Jego Ekscelencji Benito Mussoliniego, jak również za zdrowie Waszej Ekscelencji oraz za wielkość i rozwój Italii faszystowskiej".

Krach na giełdzie berlińskiej

Poważny spadek kursów akcyj

Berlin, 8 marca.

(PAT) Dziś nastąpiła na giełdzie berlińskiej niespodziewana — jak oświadczają tu — i nie dająca się dokładnie wytłumaczyć zniżka.

Faktem jest, że o ile papiery procentowe utrzymały swoje kursy, a nawet wykazały mocna tendencję, można było obserwować równocześnie wybitną rezerwę klienteli w stosunku do akcji, która wyraziła się w dość znacznym spadku kursów. Nawet akcje Banku Rzeszy wykazały zniżkę z 212 na 211¼. Straty ogólne na kursach wahały się od ½ procent do 4½ procent.

Ze strony urzędowej wskazują, iż zniżka uzasadnia się koniecznością realizacji gotówki wobec nadchodzących terminów podatkowych, a z drugiej strony przede wszystkim wzmożoną podażą akcji niemieckich, które ujawnili klienci zagraniczni i emigranci.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE „NA WYROST"

przyniosły robotnikom rozczarowanie—oświadczył sen. Algajer. — Sen. Schorr o „prawdach naukowych" sen. Petrażyckiego. — Jak się odbywa obecnie sprzedaż wyrobów monopolowych

Dyskusja szczegółowa w senacie nad budżetem 1938—39

Warszawa, 8 marca.

W szybkim tempie i niemal bez dyskusji uporał się dziś senat — zmęczony wczorajszą wielką debatą polityczną — z 14 działami budżetowymi na 1938—39 r.

Przyjęto więc w drugim czytaniu budżet Pana Prezydenta R. P. sejmu, senatu, Najwyższej Izby Kontroli, prezydium rady ministrów, długów państwowych, ministerstwa spr. zagranicznych, ministerstwa spraw wojskowych, ministerstwa poczt i telegrafów, ministerstwa opieki społecznej oraz Funduszu Pracy.

Kilka ciekawych uwag na temat działalności ubezpieczeń społecznych wygłosił referent sen. Evert, wskazując, **że ubezpieczenia społeczne były robione w Polsce niewątpliwie na „wyrost" i dlatego pochłaniają zbyt wielki procent dochodu społecznego.**

Pieniądze gromadzące się w kasach ubezpieczalni społecznych w olbrzymiej części idą na opłacanie wielkiej biurokratycznej maszyny, która w ubezpieczalniach wyrosła i wciąż dalej rośnie. **Tymczasem ubezpieczalnia winna służyć ubezpieczonym, a nie urzędnikom, pracującym w ubezpieczalniach. (Oklaski. Głosy „słusznie").**

Lokaty ubezpieczalni społecznych są zamrożone i chociaż fundusze ubezpieczalni czerpane są z życia gospodarczego, to, niestety, nie wracają już do niego w formie lokat, natomiast zasilają gospodarstwo etatystyczne.

W końcu sen. Evert **zapowiedział zgłoszenie w senacie rezolucji w sprawie strajków.** Uznając w pełni prawo walki o polepszenie bytu, sen. Evert wskazuje w swej rezolucji, **iż Polska jest wystawiona na silną agitację ze strony niektórych swych sąsiadów w kierunku siania zamętu i dlatego strajki powinny być wyłącznie wynikiem niewymuszonej woli robotnika.**

Sen. Algajer z Łodzi stwierdził, że ubezpieczenia społeczne dały robotnikom tylko rozczarowanie. Ubezpieczenie chorobowe z powodu szczupłości środków jest tylko parodią leczenia. Renty starcze i ubezpieczenia emerytalne spadły poniżej dopuszczalnego minimum i to jeszcze los ich stawiany jest obecnie pod znakiem zapytania. Robotnik i pracownik umysłowy nie może pochwalić polityki rządu w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, tymbardziej, iż w ubezpieczalniach społecznych robotnik widzi lenistwo i marnotrawstwo swego grosza.

Sen. prof. dr. Schorr, zabierając głos przy omawianiu budżetu ministerstwa opieki społecznej, poświęcił kilka słów sprawom żydowskim, polemizując z wczorajszymi wywodami sen. Petrażyckiego.

Sen. prof. dr. Schorr uważa, iż sen. **Petrażycki nie ma prawa mówić o „żelaznych prawdach socjologicznych", które mają polegać na wyrugowaniu Żydów z polskiego życia gospodarczego. Żadna prawda nie może się stać prawdą naukową, jeżeli nie zawiera objektywnych kryteriów naukowych. Nawet gdyby ją po stokroć razy powtarzać z trybuny senatu, to nie nabierze wagi argumentu naukowego. „Prawdy" sen. Petrażyckiego kryteriów naukowych nie mają. Fałszem jest bowiem, że Żydzi są elementem napływowym. Mieszkają oni na ziemi polskiej od wielu wieków... Nie byliśmy tu nigdy na prawach jakichś przybyszów, lecz mieliśmy zawsze równość praw. Argumenty o konieczności dziejowej są obosieczną bronią. Używali tego argumentu zaborcy dla wytłumaczenia rozbiorów Polski, a czy wobec tego, powstań wolnościowych polskich nie możnaby nazwać przeciwstawieniem się „konieczności dziejowej"**

Przechodząc do zagadnień budżetowych prof. dr. Schorr uskarża się, iż ludność żydowska nie korzysta niemal zupełnie z państwowej pomocy społecznej, a szczególnie ostatnio z t. zw. pomocy zimowej, chociaż świadczenia Żydów na ten cel procentowo przewyższają 3-krotnie więcej, niżby to wynikało z ich odsetku ludnościowego w Polsce.

Przy omawianiu budżetu monopolów państwowych głos zabrał m. i. **sen. Trockenheim,** zwracając uwagę wicepremiera i ministra skarbu inż. Kwiatkowskiego na **masowe pozbawianie żydowskich sprzedawców wyrobów tytoniowych, prawa sprzedawania tych wyrobów. Ostatnio z powodu uprawiania tej polityki zmniejszyła się liczba punktów sprzedaży wyrobów monopolowych o przeszło 100.000, co odbija się gwałtownie na dochodach, szczególnie monopolu tytoniowego.**

W małych miasteczkach są całe dzielnice zamieszkałe przez Żydów pozbawione punktów sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego. Wicepremier i minister skarbu inż. Kwiatkowski, tak dbający o równowagę budżetową, winien wziąć pod uwagę, iż kontynuowanie polityki antysemickiej w dziedzinie sprzedaży wyrobów monopolowych może poważnie odbić się na dochodowości monopolu tytoniowego przede wszystkim.

Za naruszenie tajemnicy listowej

grozi surowa odpowiedzialność. — Odpowiedź min. Kalińskiego na interpelację pos. ks. Lubelskiego

Warszawa, 8 marca.

Pos. ks. dr. Lubelski złożył w swoim czasie interpelację do ministra poczt i telegrafów w sprawie naruszenia w urzędach pocztowych tajemnicy listowej.

Jak wiadomo, ks. dr. Lubelski wysłał w swoim czasie do b. marszałka sejmu Macieja Rataja list, ale adresat otrzymał w kopercie adresowanej przez ks. dr. Lubelskiego list zupełnie inny.

Jak się następnie okazało, dwa listy, z których jeden adresowany do b. marszałka Rataja, a drugi do jednego z adwokatów warszawskich, zostały w tajemniczych okolicznościach zamienione.

Dziś minister poczt i telegrafów inż. Kaliński odpowiedział ks. dr. Lubelskiemu na interpelację donosząc, iż przeprowadzone dochodzenia nie doprowadziły do wykrycia sprawców naruszenia tajemnicy listowej.

Minister inż. Kaliński oświadczył równocześnie, że wszelkie stwierdzone przypadki naruszenia tajemnicy korespondencji przez pracowników pocztowych będą ścigane i tępione z całą bezwzględnością.

Samobójstwo posła greckiego w Moskwie

z powodu cierpień wywołanych rakiem żołądka

Moskwa, 8 marca.

(PAT) Dziś w godzinach rannych popełnił samobójstwo w swym prywatnym mieszkaniu poseł grecki Nicolopulos.

Prawdopodobnie bezpośrednią przyczyną samobójstwa były cierpienia wywołane rakiem żołądka. Poseł Nicolopulos objął placówkę moskiewską zaledwie przed dwoma miesiącami. Trumna ze zwłokami zostanie wysłana jutro przez Odessę do Grecji.

Zdarzenia i ludzie

Dobry „nos" szefa policji

Podwójne życie miss Relly

Londyn, w marcu.

George Battle, szef policji kryminalnej w Manchester, stracił nagle swój przysłowiowy spokój. Dwie rzeczy wyprowadziły go z równowagi: 1) sprawa natury czysto prywatnej i 2) sprawa urzędowa.

Battle był kawalerem i od wielu lat mieszkał w pensjonacie, który, niestety, teraz musiał opuścić, gdyż gospodyni miała zamiar wyjechać na stałe do Indii, do swej zamężnej córki. Szef policji kryminalnej był z tego bardzo niezadowolony. Przyzwyczaił się bowiem do swego mieszkania i z przerażeniem myślał o tym, iż będzie musiał szukać sobie nowego pensjonatu.

A teraz druga przyczyna zdenerwowania szefa policji: jak już zaznaczyliśmy, natury urzędowej.

W Manchester od kilku miesięcy zdarzały się nowe włamania i dotychczas nie udało się jeszcze uchwycić sprawców. Włamywacz, czy też włamywacze, odwiedzali prawie wszystkie wille w mieście, rabując co się dało. Nigdy jednak nie odnajdywano żadnego śladu, tak że policja była zupełnie bezradna.

Battle wezwał do pomocy swych najzdolniejszych urzędników, lecz wszystko napróżno. Szef policji był w przykrej sytuacji, gdyż prasa szeroko rozpisywała się nad tymi zagadkowymi włamaniami, i to nie tylko prasa manchesterska. Największe gazety londyńskie przynosiły długie sprawozdania o tych niezwykłych włamaniach i wysyłały reporterów policyjnych do Manchester.

Wreszcie wyższe władze zajęły się całą sprawą. Pewnego dnia zakomunikowano Battle'owi, iż Scotland Yard wysyła kilku urzędników celem zbadania tajemniczych włamań.

Urzędnicy Scotland Yard ustalili kilka szczegółów, które miały pewne znaczenie dla dalszych badań. Okazało się przede wszystkim, iż włamywacze doskonale orientują się co do rozkładu pokoi oraz trybu życia właścicieli will, do których się wkradali. Włamania odbywały się zawsze w czasie, kiedy właścicieli nie było w domu.

Istniało podejrzenie, iż służba jest w to zawikłana. Po dokładnym przesłuchaniu personelu służbowego wszystkich willi, w których dokonano włamań, argument odpadł. Urzędnicy Scotland Yard stwierdzili również, iż sprawcami nie są zawodowi włamywacze, lecz amatorzy. Przez to jednak dalsze badania zostały znacznie utrudnione, gdyż nie wiedziano, w jakich kołach należy szukać sprawców.

Najważniejsze odkrycie uczynił jednak sam szef policji kryminalnej George Battle.

Gdy pewnego dnia znów zameldowano mu o włamaniu, udał się natychmiast ze swymi urzędnikami na miejsce zbrodni. Uwagę jego zwrócił silny zapach perfum. Zapytał, jakich perfum używa gospodyni domu i kazał sobie pokazać wszystkie flakony z perfumami. Zbadał także perfumy, jakich używała służba i stwierdził z całą pewnością, iż zapach, ustalony przez niego na miejscu zbrodni, pochodzi od osoby obcej. Szef policji zapytał, czy w ciągu ostatnich dni nie przyjmowano gości w willi. Okazało się, że nie. Nie ulegało więc wątpliwości, iż zapach pochodził od włamywaczy.

Tak mocnych perfum mogła jednak używać tylko kobieta. Czy chodziło więc o włamywaczkę? Byłoby to dość niezwykłe, gdyż naogół kobiety nie zajmują się tym fachem. Gdy Battle powrócił znów do swego biura, zastał tam wiadomość od pewnego przyjaciela, który mu komunikował, iż znalazł dla niego odpowiedni pensjonat.

Uradowany Battle, skończywszy urzędowanie, odszukał natychmiast polecony mu pensjonat panny Relly. Słyszał już wiele o tym pensjonacie i wiedział, iż mieszkają tam tylko osoby z najwyższych sfer towarzyskich. Pensjonat cieszył się doskonałą opinią. Szef policji został przyjęty osobiście przez pannę Relly. Wchodząc do jej gabinetu, poczuł silny zapach perfum i stwierdził odrazu, iż jest to ten sam zapach, który na krótko przed tym zwrócił jego uwagę w willi, w której ostatnio dokonano włamania. Czyżby przypadek naprowadził go na właściwy ślad?

George Battle zamieszkał w pensjonacie panny Relly i począł obserwować systematycznie swą gospodynię. Już trzeciego dnia stwierdził, iż opuściła mieszkanie o bardzo późnej godzinie.

Wymknął się pokryjomu i stał się naocznym świadkiem, jak dokonała włamania w osamotnionej willi na Viktoriastreet. Podczas gdy miss Relly „pracowała" w willi, szef policji wezwał kilku urzędników policyjnych i zaaresztował zdumioną kobietę właśnie w chwili, gdy chciała opuścić willę.

Miała przy sobie drogocenną biżuterję i pieniądze. Okazało się, iż miss Relly istotnie prowadzi podwójne życie. W dzień zajmowała się swym pensjonatem, nocą zaś włamywała się do will i kradła co się dało. Ponieważ jej pensjonariusze bywali niekiedy u najbogatszych rodzin miasta, wypytywała ich nieznacznie o rozkład pokoi i dowiadywała się, kiedy właściciele są poza domem. Skradzionych rzeczy nigdy nie sprzedawała w Manchester, lecz zawoziła je do Londynu, gdzie miała już swoich stałych odbiorców.

W życiu zdarzają się czasami niezwykłe przypadki. Silny zapach perfum naprowadził detektywa na ślad wyrafinowanej włamywaczki, która trzymała w napięciu całe miasto. Teraz jednak szef policji będzie musiał znów szukać sobie nowego pensjonatu.

John Walton.

Ponure tajemnice Kremla

Jagoda miał wymordować członków rządu

i wszystkich przywódców partii.—Jak zgładzono Gorkiego, Mienżyńskiego i Kujbyszewa? — Gabinet Jeżowa zatruwany był roztworem rtęci. — Jagoda chciał ratować Kamieniewa i Zinowiewa

Żony wszystkich oskarżonych zostały aresztowane

Moskwa, 8 marca.

(PAT) Na rannym posiedzeniu sądu dn. 8 bm. przesłuchano dr. Lewina, lekarza kremlowskiego w sprawie śmierci Kujbyszewa, Pieszkowa, Gorkiego i Mieńżyńskiego.

Bliższe stosunki dr. Lewina z Jagodą zaczęły się po powrocie Gorkiego na stałe do Moskwy. Jagoda w stosunku do dr. Lewina wykazywał dużą uprzejmość i wyświadczał mu różne drobne usługi, przysyłał mu kwiaty, wydawał paszporty zagraniczne itp.

Pierwszą ofiarą Lewina był syn Gorkiego, Pieszkow. Jagoda dając Lewinowi

POLECENIE ZGŁADZENIA PIESZKOWA,

motywował to w ten sposób, że Pieszkow przebywa w nieodpowiednim towarzystwie, pije i przyczynia tyle zmartwień ojca że obowiązkiem Jagody jest tych zmartwień Gorkiemu zaoszczędzić i że odpowiedzialnym jest on nietylko za członków partii, lecz również i za Gorkiego, jako wielkiego pisarza.

Lewin wahał się, lecz gdy Jagoda zagroził mu, że w razie oporu zniszczy jego i jego rodzinę, zanim zdąży on o tym komukolwiek powiedzieć, Lewin zgodził się polecenie to wykonać, gdyż uważał Jagodę za wszechwładnego pana i nie widział środków ratunku.

W zgładzeniu Pieszkowa pomógł lekarz Gorkiego Kruczkow, który wykorzystując nałóg pijaństwa Pieszkowa, upił go a następnie zaziębił, wywołując grypowe zapalenie płuc. Gdy Lewin popełnił jedno przestępstwo, znalazł się całkowicie w rękach Jagody i musiał wykonywać jego polecenia.

Lewin przyznał się do

przyśpieszenia śmierci Mienżyńskiego, Kujbyszewa i Gorkiego

przez wadliwe i nieprawidłowe leczenie. Jagoda starał się usunąć Mieńżyńskiego, gdyż pragnął jak najprędzej zająć po nim stanowisko.

W przyśpieszeniu śmierci Kujbyszewa pomógł Lewinowi prof. Pletniow oraz lekarz Kujbyszewa Maksymow Nikow. Śmierć Kujbyszewa przyśpieszono w ten sposób, że nie zalecono po anginie wypoczynku, co w związku z chorobą serca i wadliwym leczeniem pociągnęło fatalne dla Kujbyszewa skutki.

Jagoda, zapytany przez prokuratora, zaprzeczył, iż planował przyśpieszenie śmierci Mieńżyńskiego i Pieszkowa, a przyznał, że

DAWAŁ POLECENIE CO DO KUJBYSZEWA I GORKIEGO.

Obrońcy Komodow i Braude ustalają przy pomocy pytań, że dr. Chodorowski, naczelny lekarz szpitala kremlowskiego wiedział o przestępczych praktykach Lewina. Wymienienie nazwiska dr. Chodorowskiego potwierdza pogłoskę o

AKESZTOWANIU WSZYSTKICH LEKARZY,

którzy podpisali autopsję Ordzonkidze z wyjątkiem dr. Metza, dyżurnego lekarza ambulatorium kremlowskiego co do którego aresztowania brak wyraźnego potwierdzenia.

Na posiedzeniu wieczornym zeznawał Bułanow, sekretarz osobisty Jagody od r. 1929. Bułanow zeznaje, że

JAGODA DĄŻYŁ DO OBALENIA RZĄDU W DRODZE GWAŁTU.

Główną rolę miał w tym odegrać Jenukidze. W razie powodzenia przewrotu dla Jagody zarezerwowane było stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych. Bucharin, Rykow i Tomski mieli kierować organizacją partii, przy tym Bucharin miał zostać sekretarzem generalnym centralnego komitetu partii.

Na przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego ZSRR, to jest na miejsce Kalinina był wyznaczony Jenukidze. Jagoda był związany z Trockim, Zinowiewem i prawicowcami i dlatego dawał polecenia umarzania ich spraw.

Jak aresztowano Zinowiewa i Kamieniewa?

Terroryści cieszyli się również poparciem Jagody. Gdy Jagoda wysłał Bułanowa wraz z Pałkinem naczelnikiem wydziału operacyjnego komisariatu spraw wewn. a jednocześnie agentem niemieckim,

ARESZTOWAĆ KAMIENIEWA,

to polecił mu nie robić rewizji. Do aresztowania Zinowiewa

JAGODA WYZNACZYŁ MOŁCZANOWA I WOŁOWICZA, SZPIEGÓW NIEMIECKICH.

W szafie Jagody przechowywane były tajne archiwa Rykowa. Mówiąc o usiłowaniu przez Jagodę zgładzenia Jeżowa, Bułanow wyjaśnił, że Jagoda dlatego pragnął za wszelką cenę usunąć Jeżowa, ponieważ obawiał się, że Jeżow wykryje całą organizację bloku. Śledztwo w sprawie zabójstwa Kirowa pilnował Jeżow na polecenie centralnego komitetu partii, co ogromnie denerwowało i niepokoiło Jagodę, który czynił wszystko, aby zagmatwać śledztwo.

Po aresztowaniu Miedwiedia, szefa leningradzkiego GPU i jego zastępcy Zaporożca, Jagoda dał polecenie opiekowania się rodzinami aresztowanych. Latem 1936 r.

Jagoda dał polecenie zatruwania mieszkania Jeżewa

a następnie, poczynając od 29 sierpnia 1936 r. rozpoczął systematyczne

ZATRUWANIE GABINETU JEŻOWA I PRZYLEGŁYCH DO GABINETU POKOI, W KTÓRYCH PRZEBYWAŁ JEŻOW.

Zatruwanie to przeprowadzano roztworem rtęci z jakimś kwasem rozpryskując płyn ten przez pulweryzator. Czynił to według wskazówek Jagody Bułanow i Sawołajnins. Do roztworu tego dodawano jakiś nieznany płyn z ampułek otrzymywanych od Jagody.

Jagoda interesował się truciznami od r. 1934 i w tym celu nawiązał stosunki z chemikami. Z jego też polecenia wybudowano specjalne laboratorium chemiczne, które

PRZYGOTOWYWAŁO TRUCIZNY DLA CELÓW KONTRREWOLUCYJNYCH.

Bułanow przyznał się do udziału w uśmierceniu Mienżyńskiego, Gorkiego i Pieszkowa. Bułanow potwierdził udział dr. Lewina i Pletniowa oraz Kruczkowa w uśmierceniu Gorkiego. Kruczkow otrzymał instrukcję od Jagody jak przeziębić Gorkiego, a reszty mieli dokonać lekarze.

Dr. Lewina Jagoda wciągnął do tego przestępstwa, ponieważ, jak oświadczył Bułanow, miał jakieś kompromitujące go materiały. W usunięciu Mienżyńskiego wchodziły w grę dla Jagody względy osobiste. Pomagali mu w tym Lewin i Kazakow.

Jagoda na zapytanie prokuratora, czy przyznaje się do winy w uśmierceniu Mienżyńskiego, oświadczył, że

PRZYZNAJE SIĘ,

zaznaczając, że uczynił to nie ze względów osobistych, ale politycznych. Zaznaczyć należy, że na wczorajszym posiedzeniu Jagoda wypierał się tego.

Po Bułanowie zeznawał Jagoda. Mówił on głosem ledwo dosłyszalnym, a na uwagę prokuratora, aby mówił głośniej, odparł, że trudno mu jest mówić.

JAGODA PRZYZNAŁ SIĘ DO WSZYSTKICH INKRYMINOWANYCH MU ZBRODNI,

zaznaczając, że swą akcję kontrrewolucyjną prowadzi od r. 1928. Pozostawał on w stosunkach z Bucharinem, Rykowem i Bułanowym.

Organy komisariatu spr. wewn. — mówił Jagoda — wykryły blok dopiero w ostatnich dwóch latach, lecz wykryłyby go daleko wcześniej gdyby nie on stał na czele tego komisariatu.

Jagoda dążył do obalenia ustroju sowieckiego

PONIEWAŻ PRAGNAŁ ZLIKWIDOWAĆ SYSTEM SOCJALISTYCZNY I ZAPROWADZIĆ STOSUNKI KAPITALISTYCZNE. OBALENIE USTROJU PLANOWAŁ W DRODZE PRZEWROTU, POLECAJĄC ARESZTOWANIE KIEROWNIKÓW PARTII I WYMORDOWANIE ICH.

W r. 1934 miano dokonać takiego przewrotu w okresie 17-go zjazdu partii.

Mówiąc o szpiegostwie Jagoda stwierdził, że istniała specjalna grupa szpiegów. Przez szpiegów niemieckich utrzymywał on stosunki z mienszewikami zagranicą. Karachan informował Jagodę o polityce zagranicznej i mówił mu, że

TROCKI PROWADZI ROKOWANIA Z NIEMCAMI I ŻE OBIECUJE IM USTĘPSTWA TERYTORIALNE.

Jagoda nie przyznał się jednak, że był szpiegiem, a tylko że patrzył przez palce na działalność szpiegowską. Nie przyznał się również do akcji terorystycznej, twierdząc, że akcję tę prowadził blok prawicowo-trockistowski.

Gdy prokurator usiłuje dowieść Jagodzie, że prowadził on działalność szpiegowską, Jagoda odparł, że gdyby to robił, to dziesiątki państw kapitalistycznych mogłoby zlikwidować swe wywiady.

DO ZORGANIZOWANIA ZAMACHU NA KIROWA JAGODA NIE PRZYZNAŁ SIĘ,

twierdząc, że była to decyzja bloku i Rykow pozostaje w bezpośrednim związku z zabójstwem Kirowa. Przyznał się on do udziału w zgładzeniu Gorkiego, Kujbyszewa i usiłowaniu otrucia Jeżowa, które przeprowadził tak, jak opowiadał jego sekretarz Bułanow.

Według pogłosek aresztowano żony wszystkich podsądnych.

Powiększenia imigracji Żydów do Palestyny

i oparcia jej na możliwościach gospodarczych - domaga się grupa parlamentarzystów angielskich

Londyn, 8 marca.

(PAT) Dziś rozpoczęło się w Londynie posiedzenie komitetu wykonawczego Światowej Organizacji Sjonistycznej, na które przybyły liczne delegacje z całego świata.

W skład delegacji polskiej wchodzą: dr. Kleinbaum, Reiss, dr. Szwarcbard, Leszczyński i redaktor Indelman.

Komitet wykonawczy Światowej Organizacji Sjonistycznej jest najwyższym organem egzekutywy tej organizacji i posiada moc działania w imieniu całej organizacji w przerwach między odbywającymi się co dwa lata kongresami sjonistycznymi.

W związku z tymi obradami, brytyjska Federacja Sjonistyczna urządziła wczoraj przyjęcie dla przybyłych delegatów i gości.

Dr. Weizman, prezes Światowej Organizacji Sjonistycznej, witając przybyłych, stwierdził, że posiedzenie zostało zwołane, **ponieważ ruch sjonistyczny przechodzi obecnie najbardziej krytyczny okres.**

Palestyna znajduje się od dwóch lat w stanie przejściowym. 14 miesięcy temu komisja królewska przystąpiła do poszukiwania rozwiązania i raport jej wysuwa dwie propozycje:

1) Podział Palestyny, 2) Szereg połowicznych zarządzeń, równających się ograniczeniu swobód żydowskich. To drugie rozwiązanie zostało wysunięte na wypadek niemożności zastosowania pierwszego. **Obecnie jednak rząd, nie próbując chwilowo rozwiązać kwestii palestyńskiej drogą podziału, stosuje drugą propozycję komisji królewskiej i wprowadza ostre ograniczenia imigracji żydowskiej.**

Dr. Weizman boleje nad arbitralnością zasad, na których została oparta imigracja Żydów. Nie uwzględniono zdolności absorbcyjnych kraju, co, według Weizmana, **doprowadziło do zaostrzenia sytuacji gospodarczej Palestyny, zależnej w swoim rozwoju od stałego przypływu imigrantów i kapitałów.**

Następnie przemawiał Herbert Morisson, poseł Labour Party, podkreślając, że trudno jest pogodzić się z zasadą podziału Palestyny i byłoby lepiej, jego zdaniem, aby zamiast tego rząd udzielał więcej poparcia i pomocy biedniejszym warstwom arabskim i przyczynił się przez to do podniesienia gospodarczego i kulturalnego poziomu ludności arabskiej, tak, aby mogła ona współpracować z Żydami w administracji Palestyny.

Morisson szczególnie potępia ciągłą zmienność kontyngentów imigracyjnych które winny być obliczane na podstawie możliwości absorbcyjnych kraju, a nie kryteriów politycznych.

Również przemawiał znany poseł konserwatywny Cazalet, stwierdzając, że uważa podział Palestyny za najlepsze wyjście z obecnej sytuacji.

W związku z powyższymi przemówieniami zasługuje na uwagę fakt, że wczoraj wieczorem do laski marszałkowskiej w Izbie Gmin złożono wniosek, podpisany przez szereg posłów ze wszystkich stronnictw zarówno rządowych, jak i opozycyjnych, domagający się uregulowania od kwietnia r. b. z powrotem imigracji Żydów do Palestyny według założeń gospodarczych możliwości absorbcyjnych kraju.

Wniosek ten rozpatrywany będzie zapewne w przyszłym tygodniu.

15 miliardów franków na dozbrojenie Francji

Wydatki zbrojeniowe wyłączone zostały z budżetu. - Będzie je finansować specjalna kasa obrony narodowej, na której czele stanie marsz. Petain

Rząd francuski zażądał od parlamentu nadzwyczajnych pełnomocnictw

Paryż, 8 marca.

(PAT) Zdecydowana polityka zbrojeniowa, którą rząd premiera Chautemps, a w szczególności minister Daladier, kierujący trzema działami wojskowymi w obecnym gabinecie, zapowiedział, doprowadziła w konsekwencji do konieczności wyjaśnienia całego kompleksu zagadnień społecznych i finansowych we Francji, aby zrealizować program zbrojeniowy.

Rząd zmuszony jest uciec się do wielkiej pożyczki wewnętrznej, która w interesie ogólno - narodowym nie może spotkać się z niepowodzeniem.

W tym celu rząd, chcąc wzmocnić momenty zaufania publicznego, postanowił wydzielić wszystkie wydatki zbrojeniowe z budżetu i sfinansowanie ich powierzyć specjalnej kasie obrony narodowej, która miałaby być zarządzana automatycznie przez specjalną komisję złożoną z przedstawicieli rządu, parlamentu, Banku Francji i armii.

Na czele tej komisji — jak twierdzą w kołach parlamentarnych — projektowane jest postawienie jednego z najwybitniejszych wodzów armii francuskiej z czasów wojny światowej marszałka Petain.

Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono, zwrócić się w najbliższy czwartek do parlamentu o pełnomocnictwa dla rządu w sprawach sanacji finansów i pokoju społecznego. W międzyczasie odbyć się mają rokowania w tej sprawie z przewódcami poszczególnych ugrupowań parlamentarnych.

Na posiedzeniu dzisiejszym min. Marchandeau wygłosił expose, w którym podkreślił, że **nadzwyczajne wydatki na zbrojenia, które w ciągu dwóch pierwszych miesięcy już sięgają trzech miliardów 150 milionów franków będą wymagały na cały okres budżetowy ogólnego wysiłku, przewyższającego 15 miliardów franków.**

Mówca podkreślił, iż skarb z tytułu obrony ludności cywilnej będzie musiał ponieść dalsze ciężary nie mniej znaczne.

Wobec wysiłku, jaki musi być dokonany, ministerstwo finansów będzie musiało uciec się do energicznych środków zarówno, aby zapewnić powodzenie operacyj kredytowych, jak i aby stopniowo zredukować ich rozmiary.

Minister przypomniał, iż opracował projekt ustaw, zmierzających do ograniczenia wydatków i odbudowy finansów publicznych. Projekt ten jest konieczny do utrzymania i wzmocnienia zaufania kraju, od którego będzie wymagało się współdziałania pod względem finansowym i pod względem pracy.

Plan ministra finansów uzyskał aprobatę rady ministrów.

Premier Chautemps, poruszając stronę polityczną zagadnienia nalegał na konieczność dania krajowi wzamian za zaufanie, jakiego się odeń wymaga, pewności, iż stopniowe uzdrowienie finansów publicznych będzie metodycznie i energicznie przeprowadzane przez rząd w atmosferze zgody i pracy, zapewniającej podniesienie produkcji, a w szczególności tych jej gałęzi, które dotyczą obrony narodowej.

Premier podkreślił, iż obowiązkiem rządu jest zwrócenie się do parlamentu o udzielenie rządowi środków, koniecznych do wykonania tych trudnych zadań, jakie przed nim stoją.

Rada ministrów jednomyślnie postanowiła, iż zredagowana w tym sensie deklaracja będzie przedstawiona obu izbom w przyszły czwartek.

W celu otrzymania możności rozwinięcia działalności która była omówiona, a bez której byłoby niemożliwym dokonanie dzieła odbudowy narodowej, **rząd nie zawaha się postawić przed parlamentem wyraźnie sprawy swej odpowiedzialności.**

Walka z hitleryzmem w Austrii

Narodowi-socjaliści będą traktowani jak buntownicy, jeżeli nie podporządkują się umowie zawartej w Berchtesgaden

Wiedeń, 8 marca.

(PAT) Odbyła się tu wielka manifestacja wiedeńskiego Frontu Patriotycznego w wielkiej sali Konzerthausu z współudziałem 6 tysięcy mężów zaufania Frontu Patriotycznego Wiednia. Na zebraniu tym wygłosił dłuższe przemówienie burmistrz Wiednia Schmitz w charakterze przywódcy wiedeńskiego Frontu Patriotycznego oraz minister Zernatto jako zastępca naczelnego komendanta Frontu.

Schmitz podkreślał konieczność zachowania niezależności Austrii, zaznaczając, że austriaccy narodowi - socjaliści, którzy pragnęliby podkopywać pokój niemiecki, zawarty w Berchtesgaden, będą uważani za buntowników.

Schmitz wezwał robotników do zwracania uwagi w fabrykach na agitację narodowo - socjalistyczną i zwalczanie jej w zarodku. Skoro narodowi socjaliści otrzymali równe prawa w Austrii, takie same prawa należą się też i robotnikom, a szczególnie odnośnie autonomii ich związków.

Oświadczenie to zostało przyjęte długotrwałymi oklaskami. Schmitz oświadczył, że komunizm nie ma widoków rozwoju w Austrii i polemizował z poglądami o nadmiernych wpływach narodowych socjalistów w Austrii.

Minister Zernatto stwierdził również, że nie należy przeceniać sił narodowych socjalistów w Austrii. Jeżeli narodowi socjaliści będą próbować szkodzić państwu, zostaną unieszkodliwieni przez Front Patriotyczny.

Po przemówieniach zebranie zostało zakończone złożeniem przez delegatów uroczystego przyrzeczenia ochrony niezależności Austrii.

Robotnicy wiedeńscy u Schuschnigga

Kanclerz przyrzekł rozpatrzyć zgłoszone postulaty

Wiedeń, 8 marca.

(PAT) Wczoraj w dzielnicy robotniczej Florisdorf odbyło się, pomimo oficjalnego zakazu zebrań publicznych, zebranie robotników wiedeńskich, na którym mężowie zaufani, zdawali sprawę z konferencji, odbytej z kanclerzem Schuschniggiem. Na konferencji tej przywódcy robotników przedłożyli Schuschniggowi ich postulaty, które kanclerz przyrzekł rozpatrzeć.

Według wiadomości, pochodzących z kół poinformowanych, mieli oni wysunąć m. in. żądanie zwrotu skonfiskowanych w czasie rewolucji lutowej kapitałów i nieruchomości, prawa wolnych wyborów w związkach robotniczych oraz ich autonomii, zwiększenia wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i t. d.

Dziś wieczorem w radio wiedeńskim wygłosił przemówienie podsekretarz stanu w ministerstwie opieki społecznej dr. Watzek. W przemówieniu swym przeznaczonym przeważnie dla robotników, zapowiedział on cały szereg zarządzeń ze strony rządu, mających na celu poprawę sytuacji robotników austriackich. Wspomniał on o rozmowach przywódców robotniczych z kanclerzem Schuschniggiem, nadmieniając, że postulaty, przedłożone przez nich są obecnie rozpatrywane przez rząd.

600 marynarzy zginęło na krążowniku „Baleares"

Nowy zamach na łódź rządową „C. 2" w porcie St. Nazaire

Londyn, 8 marca.

(PAT) Według informacyj brytyjskich z Gibraltaru, na zatopionym w niedzielę nad ranem niedaleko Kartageny przez flotę rządową krążowniku powstańczym „Baleares" zatonęło 600 marynarzy wraz z dowodzącym admirałem, kapitanem, komendantem krążownika i starszymi oficerami.

Powodem tak wielkiej liczby ofiar jest fakt, że mimo sygnałów, nadawanych przez kontrtorpedowce brytyjskie: „Kempenfeld" i „Boreas", a wzywających do opuszczenia tonącego i płonącego okrętu, większość załogi nie posłuchała wezwania. Tylko około 200 marynarzy posłuchało tej rady i zostali przy pomocy łodzi i pasów ratunkowych wydobytych z wody i uratowanych.

Gdy „Baleares" po 2 i pół godzinach utrzymywania się na powierzchni, szedł na dno, powiewała na nim jeszcze flaga admiralska na głównym maszcie.

Paryż, 8 marca.

(PAT) Prasa francuska donosi o odkryciu nowego i tajemniczego uszkodzenia hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej „C. 2", stojącej na kotwicy w porcie Saint Nazaire.

Jak wiadomo, we wrześniu ubiegłego roku usiłował zawładnąć łodzią „C. 2" stojącą w handlowym porcie Brestu, major Troncoso w porozumieniu z powstańcami hiszpańskimi.

Po nieudanym napadzie odstawiono „C. 2" do St. Nazaire celem naprawy. Po dokonaniu jej łódź miała w tych dniach wypłynąć na morze i przyłączyć się do hiszpańskiej floty rządowej.

Odkryte nowe uszkodzenia są znaczne. Zniszczone są bowiem doszczętnie akumulatory. Władze portowe prowadzą w tej sprawie energiczne śledztwo.

Rozłam w radomskiej „Falandze"

Planowano zamach na radnego, który kandydował na prezydenta miasta

Radom, 8 marca.

Wielką sensację polityczną wywołał tutaj rozłam w organizacji oenerowskiej „Falanga". W związku z tym rozłamem rozeszły się pogłoski o rzekomo zamierzonym zamachu na radnego p. Józefa Grzecznarowskiego, kandydata na prezydenta Radomia. Okazało się również, że „Falanga" przygotowywała szereg zamachów na sklepy. Jeden z członków tej organizacji w dniu 18 marca stanąć ma przed sądem okręgowym w Radomiu.

Ujawniono również, że do „Falangi" należało 50 uczniów radomskich szkół średnich. Władze szkolne wydały już szereg zarządzeń w tej sprawie, przy czym winni należenia do tej organizacji zostaną surowo ukarani.

Rozwiązał się również oddział „Falangi" w Przysusze. Członkowie rozwiązanego oddziału ogłosili publiczny list, w którym stwierdzają, że zrywają wszelki kontakt z organizacją.

Dodać należy że w prasie radomskiej ukazał się spis członków „Falangi", wśród których figurują urzędnicy hipoteki, elektrowni i innych przedsiębiorstw.

B. amb. Dawtian aresztowany

Aresztowano również członków ambasady warszawskiej: Winogradowa i płk. Rybałkę

W Moskwie aresztowano b. ambasadora sowieckiego w Warszawie, Dawtiana, **b. radcę Winogradowa i b. attache** wojskowego pułk. Rybałkę.

Ten ostatni został niespodzianie odwołany do Moskwy i od tego czasu słuch o nim zaginął. Przez pewien czas pełnił on funkcję adjutanta przy usuniętym przed 6-ciu miesiącami marszałku Jegorowie, b. pierwszym wice-komisarzu obrony i szefie sztabu.

Londyn, 8 marca.

(PAT) B. min. Eden opuścił dziś Anglię, udając się na dwutygodniowy pobyt do Francji.

Hoover u Hitlera

Berlin, 8 marca.

(PAT) Kanclerz Hitler przyjął dziś przed południem b. prezydenta Hoovera. B. prez. Hoover złożył ponadto wizytę Goeringowi.

Echa wyjazdu p. H. Rozena

W związku z ukazaniem się w niektórych pismach wiadomości o rzekomem zarwaniu przez p. Hersza Rozena (Łódź, Południowa 25) różnych firm i osób na różne sumy, dowiadujemy się z wiarygodnych źródeł, że wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, a rozpowszechniona została przez konkurencję p. Hersza Rozena, aby uniemożliwić przeprowadzenie interesów na przyszłość: p. Hersz Rozen wyjechał na kurację zagranicę, i, jak nas informują, po przeprowadzeniu jej wraca do Łodzi.

Z dziejów Łodzi

Dnia 9 marca 1907 roku przy zbiegu ulic Cegielnianej i Skwerowej dochodzi do ostrej walki między dwiema grupami robotników socjalistów i robotników narodowych, skutkiem czego na polu walki pozostaje kilka osób zabitych i kilka — rannych.

Dzień ten zapoczątkował straszliwe nasilenie walk bratobójczych, przy czym w okresie od 9-go marca do końca kwietnia 1907 r. padło na ulicach Łodzi 66 zabitych i kilkudziesięciu rannych.

To straszne pokłosie walki bratobójczej, w której podsycaniu brało udział wielu prowokatorów caratu, spowodowało, że społeczeństwo ocknęło się i w końcu kwietnia 1907 roku na specjalnym wiecu, zwołanym do sali Angielskiej (przy dzisiejszej Alei 1 Maja), przedstawiciele wszystkich ugrupowań robotniczych w Łodzi wypowiedzieli się za natychmiastowym zlikwidowaniem walk bratobójczych, przyczym na znak zawartego porozumienia postanowiono wspólnymi siłami stworzyć fundusz na rzecz pomocy dla sierot i wdów po robotnikach, poległych w walkach bratobójczych.

KRONIKA

Marzec		
9	Dziś	Franciszki
Środa	Jutro	Wiktora
	Wschód słońca	6.06
	Zachód słońca	17.27
	Wschód księżyca	10.06
	Zachód księżyca	1.43
	Długość dnia	11,04
	Przybyło dnia	3,25

Krótkie wiadomości

ZNIŻKĘ KOSZTÓW UTRZYMANIA zanotowano w Łodzi w ub. miesiącu. Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem nacz. Jellinka posiedzenie komisji do badania zmian kosztów utrzymania, na którym stwierdzono, że w lutym przeciętny spadek cen wyniósł 1,69 proc. Wpłynęło na to potanienie chleba, kaszy, jaj i mięsa wołowego.

* * *

NAKAZY PŁATNICZE na podatek lokalowy rozesłane zostaną wszystkim mieszkańcom Łodzi w bieżącym tygodniu. Normalnie nakazy te są rozsyłane już w styczniu, wobec tego jednak że wysokość podatku jest zależna od wysokości komornego, a sejm uchwalił utrzymanie obniżki czynszów stosunkowo późno, tym samym nastąpiło opóźnienie w rozsyłaniu nakazów. Płatność pierwszej raty półrocznej podatku przypada na kwiecień.

* * *

NOWE ZNACZKI POCZTOWE ukażą się w bieżącym tygodniu. Wydane zostały one ku upamiętnieniu 150 rocznicy konstytucji Stanów Zjednoczonych — przedstawiają postacie Kościuszki i Waszyngtona oraz pomnik Wolności w Ameryce. Wartość tych znaczków wynosić będzie 1 zł.

* * *

DZIEŃ PRZECIWDUROWY zorganizowany zostanie w Łodzi. Będzie to akcja propagandowa w kierunku zwalczania tyfusu brzusznego, który daje się we znaki na wiosnę i latem. W ramach tej akcji rozdanych będzie kilkadziesiąt tysięcy sztuk mydła uczniom szkół powszechnych:

* * *

PRZEBUDOWA PLACÓW LEONARDA I REYMONTA rozpocznie się bezpośrednio po uruchomieniu tegorocznych robót sezonowych. W tej chwili toczą się pertraktacje z właścicielami terenów i nieruchomości. Jak wiadomo, stacja końcowa tramwajów na pl. Reymonta będzie skasowana i przeniesiona na pl. Leonarda, gdzie też urządzona będzie stacja początkowa tramwajów dojazdowych.

* * *

WYJĄTKOWY URODZAJ zapowiada się w roku bieżącym w okręgu łódzkim. W wyniku lustracji, przeprowadzonych przez inspektorów łódzkiej izby rolniczej, stwierdzono, że urodzaj zapowiada się nadspodziewanie dobrze i jeśli nie nastąpią silniejsze przymrozki wiosenne, będzie znacznie wyższy, niż w roku ubiegłym.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: J Kahane — Limanowskiego 80, S. Trawkowska — Brzezińska 56, J. Koprowski — Nowomiejska 15, M. Rozenblum — Śródmiejska 21, M. Bartoszewski — Piotrkowska 95, L. Czyński — Rokicińska 53, I. Siniecka — Rzgowska Nr. 59, H. Pastorowa — Łagiewnicka 96, E. Zakrzewski i S-ka — Kątna 59.

Ewakuacja ulicy Piotrkowskiej

Przedsiębiorstwa i składy hurtowe mają być przeniesione, ale... dokąd?

Brak lokali handlowych w odpowiednich punktach miasta

Duże poruszenie wywołał ogłoszony przed kilku tygodniami projekt zarządu miejskiego, zmierzający do usunięcia z domów przy ulicy Piotrkowskiej wszystkich składów hurtowych i fabrycznych i przeniesienia ich na boczne ulice, Wólczańską, Gdańską itd. Projekt ten, którego realizacja rozpocząć się ma częściowo już w roku bieżącym, podyktowany został dwoma względami: **inspekcja budowlana stwierdziła, iż istnienie składów w lokalach, w większości wypadków nieprzystosowanych do tego celu, grozi niebezpieczeństwem (w wielu domach skonstatowano wygięcie się stropów) a po za tym istnienie tych składów na ul. Piotrkowskiej jest przyczyną zbyt wielkiego ruchu kołowego na tej ulicy.**

Założenie niewątpliwie słuszne, ale nie mniej ważne są zastrzeżenia, jakie wysuwane są przez zainteresowanych właścicieli składów. W najbliższych dniach, jak się dowiadujemy, organizacje gospodarcze złożą do zarządu miejskiego specjalny memoriał w tej sprawie, **z prośbą o wstrzymanie realizacji tego projektu.**

Mianowicie, zainteresowani, zgadzając się całkowicie z wywodami inspekcji budowlanej, stawiają jednak pytanie: **dokąd mają się przenieść te składy?** Czy istnieje na bocznych ulicach tyle wolnych lokali, że projekt będzie mógł być realizowany bez poważnego uszczerbku dla życia handlowego miasta? Jest rzeczą stosunkowo łatwą nakazać przedsiębiorstwu, by wyprowadziło się z zajmowanego lokalu ze względów bezpieczeństwa. Jeśli dotyczy to jednej czy dwóch firm, nie odgrywa to zresztą żadnej roli. **Jeśli jednak przeprowadzka taka odbywać się ma w formie masowej — to kto zapewni właścicielom przedsiębiorstw znalezienie odpowiednich lokali na bocznych ulicach?**

Trzeba wziąć pod uwagę — podnoszą organizacje gospodarcze — że głód mieszkaniowy w Łodzi bynajmniej nie jest zlikwidowany. **Wolnych lokali handlowych w śródmieściu nie ma.** Rezultat może być ten, że nprz. w ciągu jednego roku otrzyma nakaz przeprowadzki kilkadziesiąt firm, z których **kilka tylko znajdzie nowe pomieszczenie.** Co się stanie z pozostałymi. Hurtownie odgrywają w życiu gospodarczym Łodzi zbyt dużą rolę, by można było jednym takim rozporządzeniem wręcz uniemożliwić im istnienie, bez wywołania poważnego zamieszania w życiu gospodarczym.

Z tych względów inspekcja budowlana mogłaby przystąpić do realizacji swego projektu **tylko w tym wypadku, jeśli umożliwi równocześnie znalezienie odpowiedniej ilości wolnych lokali.**

Niewątpliwie inspekcja budowlana zastanowi się nad tą sprawą, zanim przystąpi do realizacji swego planu.

Samobójstwo na grobie matki

18-letni młodzieniec zastrzelił się na cmentarzu ewangelickim

Jak już doniósł wczorajszy „Express Wiecz.", cmentarz ewangelicki przy ulicy Ogrodowej był widownią strasznego dramatu, którego ofiarą padł młody, bo 18 lat liczący uczeń gimnazjum, Stefan Paul. W czasie obchodu cmentarza dozorca zauważył na jednym z grobów bezwładnie leżącego młodzieńca, nie dającego żadnych znaków życia. W odległości kilku metrów leżał porzucony rewolwer oraz teczka szkolna. Dozorca zaalarmował policję oraz pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz stwierdził zgon denata. Powierzchowne oględziny zwłok ustaliły, że kula przebiła prawą skroń, przy czym śmierć nastąpiła natychmiast.

Na miejsce przybyli niezwłocznie przedstawiciele władz śledczych, którzy przystąpili do przeprowadzenia dochodzenia. Ustalono, że zabitym był, jak już powyżej donieśliśmy, 18-letni Stefan Paul, pasierb wicedyrektora Izby Przemysłowo - Handlowej w Łodzi, p. Sanda.

Pół roku temu umarła matka chłopca. Chłopiec od tego czasu wpadł w silną depresję. Krytycznego dnia udał się on, jak zwykle, przed 8 rano do szkoły, przy ulicy Narutowicza 68. W ostatniej jednak chwili widocznie zmienił postanowienie i wsiadłszy do wagonu tramwajowego linii nr. 3 udał się na cmentarz ewangelicki, na grób matki. Przez pewien czas chłopiec klęczał i modlił się nad grobem, poczym strzelił do siebie w skroń.

Wiadomość o samobójstwie młodego Paula wywarła wstrząsające wrażenie wśród znajomych i kolegów denata.

Zabił dwie osoby i trzy postrzelił

Szaleniec sam oddał się w ręce władz. — Ponura zbrodnia pod Warszawą

Warszawa, 8 marca.

Na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie znalazła się sprawa Lucjana Sierputowskiego, **który w ataku szału zabił we wsi Grzymały 2 osoby, a trzy postrzelił.** Po swej okropnej zbrodni sprawca ukrywał się przez dłuższy czas przed policją, następnie przybył do Warszawy i zgłosił się tam do adwokata, za którego poradą sam się oddał w ręce policji.

Od dłuższego czasu między Sierputowskim, a jego teściową Knapaczową panowały napięte stosunki. Sierputowski miał bowiem Knapaczowej za złe, że bruździ pomiędzy nim, a żoną, którą podburza przeciwko niemu.

Krytycznego dnia oskarżony posprzeczał się z żoną o drobiazg. Chciał mianowicie sprzedać kamień polny, czemu sprzeciwiała się teściowa. Sierputowskiego wyprowadził z równowagi fakt, że żona stanęła po stronie matki i w pewnej chwili, gdy jej wymyślał, uklękła przed nim, mówiąc: **„Strzelaj do mnie, zbóju".**

Sierputowski strzelił, raniąc żonę. Po strzale wybiegł na drogę, gdzie spotkał sąsiadkę, Janinę Pietruszewską, **która biegła z krzykiem. Szaleniec jednym celnym strzałem położył ją trupem na miejscu, zranił nadto parobka Jana Skibniewskiego,** który usiłował go obezwładnić i następnie udał się rowerem do sąsiedniej wsi, w której mieszkali teściowie. Tu przyznał im się, że — jak myślał — zabił żonę. Gdy teściowie poczęli mu złorzeczyć, strzelił do niej, raniąc ją śmiertelnie, a wreszcie postrzelił jeszcze teścia, Józefa Klapacza.

Przez dłuższy czas Sierputowski się ukrywał, aż w końcu sam zgłosił się na policję.

Sąd okręgowy skazał zabójcę na bezterminowe więzienie. Na rozprawie apelacyjnej na wniosek obrońcy oskarżonego sąd zarządził przesłanie Sierputowskiego do zakładu dla umysłowo chorych na obserwacie.

Echa zabawy tanecznej w szkole

Kierownik szkoły, p. Marian Wróblewski, przed sądem starościńskim

W związku z krwawą awanturą, jaka miała miejsce w dniu 26 lutego w szkole powszechnej przy ulicy Mackiewicza, **zawieszony został w urzędowaniu kierownik szkoły p. Marian Wróblewski,** o czym obszernie donosiliśmy.

Dawiadujemy się obecnie, iż kierownik szkoły został pociągnięty do odpowiedzialności administracyjnej **za urządzenie zabawy publicznej, dochodowej, w lokalu, stanowiącym własność gminy miejskiej.**

Rozprawa przeciwko kierownikowi szkoły odbędzie się w sobotę przed sądem starościńskim.

2-godzinny strajk demonstracyjny

ma być przeprowadzony w piątek w fabrykach włókienniczych. Przed likwidacją zatargu u Haeblera.— Strajk szewców

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie zarządów wszystkich związków włókniarzy w Łodzi — klasowego „Praca", ChZZ i ZZP, na którym omawiano uchwałę zarządu głównego klasowego związku w sprawie proklamowania dwugodzinnego strajku demonstracyjnego w piątek, na znak protestu przeciwko wydalaniu delegatów fabrycznych z fabryk łódzkich.

W wyniku dyskusji wszystkie związki postanowiły tę akcję przeprowadzić solidarnie.

Dziś odbędą się w związku z tym zebrania delegatów fabrycznych we wszystkich organizacjach zawodowych, na których omówony będzie plan przeprowadzenia strajku.

* * *

W sytuacji strajkowej w przemyśle pończoszniczym nastąpił wczoraj zwrot. Mianowicie, w wyniku jednostronnych konferencyj z przedstawicielami obu stron, inspektorat pracy uznał za możliwe zwołanie wspólnej narady w sprawie likwidacji strajku w fabrykach produkujących na maszynach okrągłych. Konferencja ta odbędzie się w piątek, Co się tyczy kotoniarzy — narazie stanowisko obu stron jest nieprzejednane i dlatego o wspólnej konferencji nie może być jeszcze mowy.

* * *

Z inicjatywy p. starosty dr. Mostowskiego dziś odbędzie się o godzinie 11-ej w Inspektoracie Pracy dwustronna konferencja, na której prawdopodobnie dojdzie do zlikwidowania zatargu w firmie Haebler.

* * *

Zlikwidowany został wczoraj zatarg i częściowy strajk w zakładach przemysłowych „Gentlemana". Podpisano układ likwidacyjny, który ustala prowizoryczne stawki płac do czasu podpisania ogólnopolskiego układu zbiorowego. Okupacja fabryki została natychmiast przerwana.

* * *

Strajk szewców ręcznych, który rozpoczął się onegdaj w Łodzi i okręgu łódzkim, trwa w dalszym ciągu. Dotychczas strajk objął 75 proc. wszystkich pracowników szewckich.

Inspektorat pracy zwołał konferencję porozumiewawczą na dzień dzisiejszy.

* * *

Wczoraj odbyło się zebranie robotników sezonowych, zwołane w związku ze zbliżającym się okresem rozpoczęcia robót inwestycyjnych. Na zebraniu postanowiono, aby delegacja, która uda się w przyszłym tygodniu do Warszawy interweniowała w sprawie przyznania Łodzi większych kredytów, a równocześnie odbyła w min. opieki społecznej rozmowy na temat podwyżki stawek płac dla sezonowców. Wszelka interwencja bowiem w tej sprawie w magistracie jest bezskuteczna, gdyż stawki płac ustala zarząd główny Funduszu Pracy. (i)

Nadkontyngenty dla Targów Poznańskich

Czynniki rządowe zdecydowały się przyznać tegorocznym Targom Poznańskim nadkontyngenty pozwoleń przywozu. Decyzja ta posiada ogromne znaczenie dla rozwoju Międzynarodowych Targów w Poznaniu, stwarza bowiem zarówno dla wystawców zagranicznych jak i dla kupiectwa polskiego dodatkowy, b. cenny motyw uczestniczenia w poznańskiej imprezie targowej. Wiadomość o przyznaniu Targom Poznańskim nadkontyngentów spowodowała znaczny napływ zgłoszeń firm zagranicznych, pragnących wziąć udział w tegorocznych Targach Poznańskich.

Szajka złodziei kolejowych

grasowała pod Grotnikami.— Trzech złodziei aresztowano

Od dłuższego już czasu władze policyjne zaobserwowały, że na odcinku toru kolejowego między Zgierzem i Ozorkowem, w pobliżu stacji Grotniki mają miejsce stałe występy nieuchwytnych złodziejów kolejowych.

Korzystając z tego, że na skręcie toru, przy dojeżdżaniu do stacji pociągi zwalniały biegu, **złodzieje zakradali się do wagonów załadowanych różnymi towarami i wykradali pewną część ładunku.**

Zarządzono w związku z tym obserwacje. Onegdajszej nocy znów do pociągu towarowego w tymże miejscu **wskoczyło kilku złodziejów — do wagonu,** tym razem załadowanego beczkami śledzi.

Złodzieje, jak to później ustalono, **wyrzucili z wagonu trzy beczki śledzi, które uprzednio umieścili w workach, by w razie rozbicia się beczki uchronić ładunek przed rozsypaniem się.**

Ponieważ z uszkodzonych beczek wyciekała ciecz o silnym zapachu, policja odkryła kryjówkę złodziejską we wsi Kały.

Jak się okazało do szajki należeli Rajnhold Tysz, Teodor Szefler i Edmund Krygier, wszyscy trzej zamieszkali we wsi Kały, pod Łodzią.

W mieszkaniach ich znaleziono **różne przedmioty pochodzące z kradzieży z wagonów kolejowych.**

Wszystkich trzech członków szajki złodziejskiej aresztowano i osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Komuniści przed sądem

6-ciu skazano na kary od 2-ch do 10-ciu lat więzienia, a 3-ch uniewinniono

W dniu wczorajszym zakończył się proces przeciwko kierownikom centralnej techniki komunistycznej w Łodzi.

Po zbadaniu świadków przemawiał prokurator Dreszer, który w konkluzji swego przemówienia domagał się surowego wymiaru kary, zwłaszcza dla oskarżonych Gordona i Urbana, jako głównych kierowników „techniki" komunistycznej i założycieli drukarni.

Z kolei przemawiali obrońcy adwokaci Lewicka i Kon. Oskarżeni w ostatnim słowie wygłosili dłuższe mowy polemizując z aktem oskarżenia.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego **skazani zostali 34-letni Zygmunt Gordon na 10 lat więzienia, 44-letni Władysław Urban na 8 lat więzienia, obaj z pozbawieniem praw na 10 lat, 36 letni Jan Stępień, 42-letni Stefan Mizerski i 30-letnia Marta Iwańska po 3 lata więzienia, ostatnia z pozbawieniem praw na 5 lat, 48-letni Władysław Kołodziej na 2 lata więzienia..**

Stanisława Mizerska, Bronisława Krasucka i Józef Kurp z braku dowodów winy zostali uniewinnieni.

W motywach sąd wskazał, że wina skazanych została udowodniona w toku przewodu sądowego, a przy wymiarze kary Sąd miał na względzie rolę poszczególnych oskarżonych, przy czym w stosunku do Gordona i Urbana, jako znanych działaczy komunistycznych, karanych już za komunizm, sąd uznał za konieczne zastosować wyższą karę, bowiem obaj są niebezpieczni dla ustroju państwowego i społecznego.

Co do pozostałych skazanych sąd wziął pod uwagę ich dotychczasową niekaralność i skazał ich na kary mniejsze.

Burzliwe posiedzenie rady miejskiej

w Pabianicach.— Frakcja P.P.S. i właścicieli nieruchomości opuściły salę obrad

Onegdaj wieczorem odbyło się w Pabianicach posiedzenie rady miejskiej, na którym doszło do bardzo poważnej scysji pomiędzy poszczególnymi frakcjami, na tle ustalania wysokości stawek komunalnych do państwowego podatku od nieruchomości.

Frakcja właścicieli nieruchomości zażądała mianowicie **obniżenia stawek zeszłorocznych,** natomiast frakcja PPS — **podwyższenia tych stawek.** Stanowisko pośrednie zajęła frakcja gospodarcza i Stronnictwo Pracy, proponując podwyższenie stawek, jednak nie w stopniu, jakiego domagała się PPS.

W wyniku bardzo burzliwej dyskusji, początkowo frakcja PPS a później frakcja właścicieli nieruchomości **opuściły salę obrad.** Z braku quorum posiedzenie musiało być rozwiązane, wskutek czego nie uchwalono zaciągnięcia pożyczki w wysokości 200.000 zł. na roboty publiczne. (i)

Echa „poprawek" do budżetu

Do wiadomości naszej we wczorajszym numerze „Republiki" o dwuch „poprawkach" do budżetu miejskiego, zgłoszonych przez Stronnictwo Narodowe, wkradł się **błąd drukarski,** zmieniający znacznie istotę sprawy.

Otóż na ogólną sumę przyznanych rozmaitym organizacjom subwencyj w wysokości przeszło 1.100.000 zł. — na instytucje żydowskie przeznaczono ogółem 15.000 zł., czyli **zaledwie 1,33%** a **nie 13 proc.,** jak mylnie wydrukowano

Legalizacja nowego związku lekarzy

Jak się dowiadujemy, komitet organizacyjny wojewódzkiego powszechnego związku lekarzy w Łodzi złożył już do władz administracyjnych podanie o legalizację nowej organizacji lekarskiej. Legalizacja nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca, a wówczas związek powszechny podejmie swą działalność i prowadzić ją będzie samodzielnie tak długo, dopóki nie nastąpi legalizacja ogólnopolskiego powszechnego związku lekarzy, będącego przeciwwagą związku lekarskiego, w którym obowiązuje „paragraf aryjski". (i)

Ukarani przez starostwo

W dniu wczorajszym referat karny starostwa grodzkiego łódzkiego rozpatrywał szereg spraw o wykroczenia natury administracyjnej.

Za handel mięsem, pochodzącym z uboju nielegalnego skazano 13 rzeźników na grzywny od 20 do 150 złotych. Mięso w liczbie kilkuset kilogramów zostało im skonfiskowane.

Za zatrzymywanie pracownikom potrąconych składek na rzecz Ubezpieczalni Społecznej skazani zostali: przemysłowiec Aron Grinwald, ul. Zawiszy 37 oraz Hersz Klein, Drewnowska 10 — po 15 złotych oraz Hipolit Tomaszewski, m. Piotrkowska 152 — na 100 zł. z zamianą na 7 dni aresztu,

Za niestawienie się do służby zastępczej skazany został Bolesław Piaskowski, m. Oblęgorska 4 — na 7 dni bezwzględnego aresztu.

Za handel w dni świąteczne skazany został na 70 złotych grzywny sklepikarz Pinkus Szulzynger, zamieszkały przy ul. Cegielnianej 32.

Za wywieszanie brudnych flag w święto narodowe skazany został na 100 złotych właściciel domu przy ulicy Bazarnej 7, Stanisław Zabłociak.

Za napisanie listu w niewłaściwej do pana wojewody łódzkiego skazany został Alojzy Cymerman, m. Smocza 13 — na 100 zł. grzywny.

Za posiadanie narzędzi złodziejskich skazany został nigdzie niemeldowany Szmul Faktor na 3 miesiące bezwzględnego aresztu. Wreszcie za utrzymywanie domu swego przy ulicy Nowomiejskiej 10 w stanie antysanitarnym skazany został Joachim Szmulewicz — na 200 zł. grzywny.

Gdzie jest Jakszewski?

Do policji zgłosiła się Anna Jakszewska, zamieszkała przy ulicy Pabianickiej 1 i doniosła, że w dniu 4 b. m. mąż jej wyszedł z mieszkania i więcej nie powrócił. Poszkodowana stwierdziła po nagłym ulotnieniu się męża **brak 4530 złotych, przechowywanych w skrytce.**

Zrozpaczona kobieta wyraża obawy, że **mąż jej został po wyjściu z mieszkania napadnięty i ograbiony przez nieznanych osobników.**

Władze śledcze zajęły się tym niezwykłym zniknięciem Jakszewskiego i prowadzą w tym przedmiocie energiczne dochodzenie. (gr).

Lekarze na F.O.N.

Wszyscy lekarze otrzymali odezwę naczelnej izby lekarskiej o składanie ofiar na zakup samolotu dla armii. Ma to być dar od stanu lekarskiego w Polsce. Lekarz opodatkowali się na ten cel jednorazową składką w wysokości 10 złotych.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Jeszcze o potwornej zbrodni w Skierniewicach

Morderca Janowski mieszkał w Łodzi

Był czeladnikiem rzeźnickim i parobkiem na Chojnach. — Osaczony przez policję pod Mińskiem Mazowieckim, Janowski zastrzelił się.

Wstrząsające szczegóły zbrodni skierniewickiej

W sprawie potwornej zbrodni w Skierniewicach zaszedł wczoraj sensacyjny zwrot. Policja otrzymała wiadomości, że morderca żony generała Kozickiego, jego dziecka i dwóch służących — ordynans Bronisław Janowski— ukrył się we wsi Huta Kupiecka pod Mińskiem Maz. w chacie niejakiej Matrowej, macochy swej kochanki. Kwiatkowskiej.

Na miejsce wysłano oddział policji w pancerzach. Zbrodniarza znaleziono ukrytego w stodole. Na widok policji dobył on rewolweru i zatarasowawszy drzwi

począł się ostrzeliwać.

Po krótkiej wymianie strzałów zbrodniarz usiłował wydostać się z domu i zabić policjanta. Widząc, że nie ujdzie, ostatni nabój, jaki był w rewolwerze, skierował krwawy zbir do siebie.

Janowski padł trupem na miejscu.

W zagrodzie Matrowej zastano kochankę zbrodniarza Kwiatkowską i jego dwuletniego syna. Janowski podawał wszędzie Kwiatkowską za swoją żonę. Jest ona

córką pary zawodowych żebraków, mieszkających na peryferjach Łodzi.

Ciemna blondynka o wypłowiałych oczach czyni ujemne wrażenie. Kwiatkowską zabrano do Warszawy i osadzono w więzieniu, gdyż zachodzi podejrzenie, iż brała ona udział w potwornym mordzie.

Ustalono, że Janowski poznał Kwiatkowską w Łodzi przed rozpoczęciem służby wojskowej. Miał on wtedy 19 lat. Przez cały czas żyli oni ze sobą i Kwiatkowska przyjechała do Skierniewic w ślad za nim. Mieszkała kątem u straganiarki, która była jednocześnie dozorczynią bazaru na rynku. Kwiatkowska pracowała jako obieraczka kartofli i pomocnica w kuchni miejscowego pułku piechoty. Część swego zarobku oddawała Janowskiemu.

Na miejscu zbrodni

Dokładna wizja lokalna i badanie szeregu osób, które stykały się z mordercą, pozwoliły na ustalenie dość ścisłego przebiegu tragicznych wydarzeń w nocy z czwartku na piątek.

Jak to już podawaliśmy, zbrodnię ujawniono koło godz. 17-ej w niedzielę. Gen. St. Kozicki wraz z adjutantem swoim kpt. Dratwą i dozorcą willi Zielińskim po otworzeniu drzwi natknęli się na ofiary mordu.

Ordynans Janowski — jak donosi Kurier Czerwony — krytycznej nocy, spał jak zawsze, na składanym łóżku w kuchni. W chwili dokonywania zbrodni ubrany był w swój zwykły mundur wojskowy.

Narzędziem zbrodni była siekiera.

Pierwszą ofiarą mordercy była spiąca w służbowym pokoju **służąca Piotrowska.** Kilku uderzeniami siekiery **zamordował ją w łóżku.**

Drugą ofiarą nie była, jak pierwotnie przypuszczano, generałowa.

Z pokoju służbowego zbrodniarz przeszedł przez hall, salon i gabinet i **wszedł do pokoju bony, Olczakówny.** Straszliwym ciosem siekiery **rozpłatał jej policzek.** Rana jednak nie była śmiertelna. **Dziewczyna zerwała się i przebiegła przez korytarz, wpadła do spiżarni, aby tam się ukryć. Morderca dopadł ją jednak i dalszymi ciosami dobił.**

Prawdopodobnie krzyk dziewczyny usłyszała ś. p. generałowa Kozicka. Zarzuciła pośpiesznie na siebie kołdrę i zabrawszy z toalety ciężkie lustro w kutej ramie, pobiegła w kierunku spiżarni. W mdłym świetle lampy palącej się w sypialni stanęła

oko w oko z mordercą

Rozegrała się nierówna, a jakże dramatyczna walka. Ordynans - zbrodniarz zadał siekierą szereg straszliwych ciosów, **masakrując swej ofierze głowę.** Również na piersiach generałowej widnieje głęboka rana. Z faktu, iż lustro było zbite, można wnioskować, że **ś. p. generałowa próbowała się nim bronić i być może, ugodziła nim mordercę.**

Przy badaniu zwłok ś. p. generałowej **znaleziono w zaciśniętej dłoni pasmo długich blond włosów.** Czyżby to były włosy kobiece... Włosy wspólniczki zbrodni? Janowski, jako wojskowy, ostrzyżony był krótko, maszynką. Może wspólniczka, ukryta w kuchni, w decydującym momencie chciała pomóc mordercy i napadła na ś. p. generałową. Tego jeszcze śledztwo ostatecznie nie wyjaśniło.

A wreszcie ostatnia zbrodnia. Morderca, bestia w ludzkim ciele, zbliżył się **z okrwawioną siekierą w ręku do łóżeczka, w którym spała 5-letnia córeczka generałostwa .Nie zawahał się. Zginęła, śpiąc.**

W ubraniu generała

A potworny zbrodniarz? Udaje się do „siebie" do kuchni, niepotrzebną już siekierę, służącą do rąbania drzewa, rzuca koło swego łóżka. **Przebiera się w cywilne ubranie skompletowane z garderoby generała.** Poplamiony krwią mundur pozostawia w kuchni.

Teraz począł plądrować mieszkanie. **Ze stolika wyciągnął torebkę ś. p. genełowej i zabrał z niej około 50 złotych. Sumy 1.257 złotych, znajdującej się w szafie nie znalazł, gdyż w przeciwnym razie niewątpliwie byłby ją zrabował.**

Ze służbowego pokoju zabrał brązową fibrową walizkę, do której zapakował łup. A więc: **zieloną sukienkę i płaszczyk z futrzanym kołnierzem, należące do małej Lili, palto z futrzanym kołnierzem ś. p. generałowej. Sam ubrał się w spodnie, długie buty i krótką, nie noszoną już przez generała jasnogranatową kurtkę futrzaną.**

Spokój zbrodniarza

Morderca z niesamowitym spokojem zamknął szczelnie okiennice mieszkania, zawarł na sztabę drzwi kuchenne, wyszedł z walizką głównym wejściem przed dom. Wejście to zamknął również starannie.

Gdy miał już wyjść z ogrodu, spotkała go służąca mieszkającego na pierwszym piętrze willi p. Tchórzewskiego, dyrektora K. K. O. w Sierniewicach. Z niewzruszonym spokojem oświadczył jej, że **pani generałowa otrzymała wiadomość o nagłym pogorszeniu się stanu zdrowia męża i wraz z córeczką i służącymi wyjechała do Warszawy.**

Spotkanemu dozorcy Zielińskiemu powiedział to samo, polecając mu jeszcze, **aby doglądał mieszkania, ponieważ i on wyjeżdża.**

Koło godz. 9-ej rano zbrodniarz przybył do mieszkania p. Biernacika przy ul. Wspólnej 11, gdzie mieszkała jego rzekoma żona wraz z dzieckiem. Oświadczył, że otrzymał urlop i

wyjeżdża z rodziną do rodziców do Łodzi.

P. Biernacik wiedział, że Janowski w najbliższy wtorek zostanie zwolniony z wojska, to też dziwił się, że udzielono mu urlopu. Zwrócił na to uwagę ordynansowi, ten jednak nic nie odpowiedział.

Krwawe prezenty

W czasie tej rozmowy Janowski otworzył przyniesioną z sobą walizę fibrową i począł wykładać na stół jej zawartość: suknię, płaszcz damski, sukienkę i płaszczyk dziecięcy. Była to garderoba zrabowana w mieszkaniu gen. Kozickiego. Kazał żonie przebrać się samej i ubrać córeczkę w przyniesioną sukienkę i płaszczyk.

P Biernacik zauważył, jak morderca liczył pieniądze. Były to pieniądze zrabowane z torebki ś. p. generałowej.

W pewnej chwili Kwiatkowska uchodząca za żonę Janowskiego odezwała się.

— Mam koślawe i dziurawe trzewiki. Nie mogłeś przynieść jakichś pantofli?

A na to Janowski do p. Biernacika:

— Polecę do generałowej, może pożyczy jakich butów!

Jakoż istotnie morderca udał się do willi. Otworzył główne drzwi i po chwili wyszedł, niosąc jakieś zawiniątko. Widział go dozorca — nie powziął jednak żadnych podejrzeń.

Janowski powrócił do żony i wręczył jej parę nowych żółtych półbucików oraz krótkie boty - deszczówki, które stanowiły własność ś. p. generałowej.

Po przebraniu się Janowskiej i dziecka w zrabowaną garderobę zbrodnicza para udała się na dworzec. Na pociąg odchodzący o godz. 9,20 do Łodzi spóźnili się. Pojechali dopiero następnym pociągiem, odchodzącym do Łodzi o 0,22.

Pogrzeb ofiar

Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar straszliwej zbrodni w Skierniewicach. Od samego rana gromadziły się w kościele garnizonowym w Skierniewicach tłumy.

Trumny ze zwłokami ś. p. generałowej Kozickiej, jej pięcioletniej córeczki małej Lili przewieziono do kaplicy wczoraj w późnych godzinach popołudniowych. W smutnym obrzędzie przewiezienia zwłok wzięły udział rzesze mieszkańców Skierniewic.

Trumny zasypano kwiatami. W powodzi kwiecia widać wieńce i wiązanki od kolegów i towarzyszów broni generała, od przyjaciół, od całej miejscowej społeczności.

Żal, głęboka żałoba, powszechne współczucie i przejmujący ból towarzyszą rozpaczy rodziny, szukającej ukojenia w modlitwie.

Generała ani przez chwilę nie odstępują koledzy. Słowa pociechy niesie ks. kapelan Andrzej Kamiński, który spędził przy boku generała bezsenną noc.

Trumna ze zwłokami służącej Piotrowskiej przywieziona została do kaplicy później, już w nocy, bowiem zwłoki jej poddano na polecenie prokuratora sekcji. Natomiast trumnę ze zwłokami wychowawczyni małej Lili, Józefy Olczakówny, zabrali wieczorem rodzice. Zwłoki jej zostały przewiezione do rodzinnej wsi Mystkowice pod Łowiczem i dziś zrana odbył się pogrzeb na miejscowym cmentarzu parafialnym.

Dochodzenia na terenie Łodzi

w związku ze zbrodnią w Skierniewicach. — Przesłuchanie krewnych 5-krotnego mordercy Janowskiego

W związku z potworną zbrodnią w Skierniewicach dowiadujemy się sensacyjnych szczegółów. Otóż **nici tej zbrodni prowadzą do Łodzi, gdzie straszliwy zbrodniarz mieszkał i gdzie władze przeprowadziły skrupulatne dochodzenia.**

Przed powołaniem do służby wojskowej Bronisław Janowski pracował jako parobek na Chojnach i w okolicznych wioskach.

Starszy brat jego Józef, z zawodu czeladnik rzeźnicki, **sądzony był sześciokrotnie za kradzieże i dwukrotnie za bójki.** Józef Janowski pracował w jatce swych krewnych przy ul. Rzgowskiej 45 Swego czasu pomagał mu w pracy brat jego Bronisław — potworny morderca ze Skierniewic.

Po wykryciu zbrodni w Skierniewicach ustalono łączność zbrodniarza z Łodzią i **na terenie naszego miasta dokonano obławy.** Do aresztu doprowadzono 11 osób podejrzanych o utrzymywanie bliższych stosunków ze zbrodniarzem.

Wśród doprowadzonych znajdowali się: **brat mordercy Józef Janowski, ostatnio zamieszkały przy ul. Lelewala 11, właścicielka tego mieszkania wdowa Świderska i sublokator, którego prawdziwego nazwiska nie ustalono.** W całej dzielnicy osobnik ten znany jest jako podejrzane indywiduum. Nie pracuje nigdzie i żyje z pieniędzy nadsyłanych mu rzekomo przez żonę, mieszkającą stale we Francji.

Poza tym doprowadzono do urzędu śledczego **siostrę mordercy Bronisławę Janowską** (Tkacka 20), **jego ciotkę Mariannę Leszko** (Nowozarzewska 14) **oraz trzy osoby z dalszej rodziny, zam. przy ul. Mielczarskiego 2.**

Czy zatrzymani odegrali jakąś rolę w potwornej zbrodni skierniewickiej ustali śledztwo, które trwa.

Bitwa morska, kierowana przez radio

Okręt, na którym niema załogi. — Maszyny reagują na każdy sygnał.—Samolot bez pîlota

Wzburzone fale przelewają się przez pokłady eskadry krążowników, pędzących pełną parą przez bezmiary Morza Północnego. Na chwiejnej linii horyzontu ukazuje się wreszcie ścigany wróg, nieprzyjacielski krążownik. Eskadra rozwija się do ataku; lufy armat skierowano w jedną stronę. Chwila pomiarów, czerwony sygnał — znak strzału błyska w wieżach pancernych. Salwa. W pobliżu ściganego krążownika wytryskują olbrzymie słupy wody. Salwa chybiła. Krążownik zmienia nagle kurs, na chwilę znów ginie z linii horyzontu. Pościg ponawia się, tym razem szczęśliwszy. Widać wybuchy na pokładzie statku.

* * *

Obraz minionej czy przyszłej walki morskiej? Nie! **To ostre ćwiczenia eskadry angielskiej.** Jakaż więc bohaterska załoga naraża w czasie pokoju swe życie na pokładzie ściganego krążownika, służącego za cel ćwiczebny. Przenieśmy się więc teraz na pokład tajemniczego okrętu. **Maszyny okrętów pracują pełną parą, okręt pędzi naprzód, zmienia kurs, lawiruje, zatrzymuje się, by za chwilę ruszyć w innym nieznanym kierunku. Na pokładzie i wnętrzu okrętu niema jednak żadnego człowieka. W kabinie sternika jakgdyby poruszany ręką niewidzialnego widma obracają się same szprychy koła sterowego.**

Okręt ćwiczebny kierowany jest **falą radiową.** Okręt komandorski ćwiczący eskadry zaopatrzony jest w **specjalną instalację nadawczą, której zadaniem jest kierowanie na odległość wszystkimi maszynami i urządzeniami okrętu — widma.** Zainstalowane urządzenia radiowe — odbiorcze urochomiają ściśle według wskazówek sterującego okrętu — aparaturę sterową okrętu, jego maszyny i wszelkie motory pomocnicze. **Okręt więc reaguje na każdy nadesłany mu na ustalonej fali, sygnał radiowy.** Stery okrętu ustawiają się w pożądanym kierunku, maszyny zwalniają, lub przyśpieszają tempo, urządzenia sygnalizacyjne na dany rozkaz wyrzucają rakiety świetlne lub dymne świece.

Ale to jeszcze nie wszystko. **Okręt—widmo sygnalizuje na drodze radiowej wszelkie pociski, które go dosięgły. Rozmieszczone bowiem po całym okręcie aparaty podsłuchowe połączone są z centralnym nadajnikiem radiowym, który sygnalizuje wstrząsy i wibracje pocisków.**

Okręt — widmo to wycofany krążownik, przeznaczony specjalnie do celów ćwiczebnych ostrego strzelania. Jest on wypełniony niepalnym materiałem, który uniemożliwia zatonięcie okrętu, w wypadku nawet znacznych uszkodzeń. Jednocześnie automatyczne aparaty zamykają poszczególne przegrody okrętu w wypadku większych eksplozji.

* * *

Eskadra doścignęła wroga, **okręt—widmo jest otoczony ze wszech stron i znajduje się pod celnym ogniem artylerii pokładowej.** Ogień zostaje wstrzymany, gdyż kontynuowanie jego zniszczyłoby cenny cel ćwiczebny. Zresztą według obliczeń strategicznych **okręt już jest zatopiony.** Fala radiowa zatrzymuje więc nasz okręt — widmo, a holownik odprowadza go do doków, gdzie po dokonaniu nieznacznych napraw zostanie ponownie przystosowany do swych zadań szkolnych. Eskadra wraca do szyku nawigacyjnego. Alarm bojowy na wszystkich okrętach zostaje odwołany. Okręty wracają do macierzystego portu.

Niespodziewanie jednak rozlegają się **ponownie dźwięki alarmu.** Na horyzoncie nie widać żadnego okrętu, ale podsłuchowe stacje radiowe przejęły **sygnały nieprzyjacielskiej eskadry.** Za chwilę specjalny alarm przeciwlotniczy. Wysoko ukazuje się nieprzyjacielski samolot. Artyleria przeciwlotnicza i karabiny maszynowe wchodzą w akcję. **Samolot manewruje, raptownym zlotem usiłuje dosięgnąć komandorski okręt swym żądłem bomby lotniczej.** Zostaje jednak strącony celną serią karabinów maszynowych. Chwilę pędzi bezładnie w powietrzu, by spaść wreszcie w obłokach dymu na dno morza.

To również samolot kierowany falami radiowymi. W tym jednak wypadku poświęca się go całkowicie. **Stary samolot uległ zniszczeniu, okręt — widmo powraca mocno uszkodzony do portu. Manewry radiowo-morskie skończone.**

Nazajutrz w sztabie admiralicji specjalni eksperci, obecni podczas manewrów przedyskutują i ustalą praktyczne możliwości radiotechniki w przyszłej wojnie morskiej.

Żydzi porzucają handel

Wzrasta natomiast ich liczba w rzemiosłach i przemyśle

Główny wydział statystyczny publikuje częściowe rezultaty przeprowadzonego spisu ludności z 1931 roku. Jak wynika z dotychczas opublikowanych danych statystycznych, w ciągu ostatnich 10 lat, poprzedzających spis ludności, zaszły niezmiernie ważne zmiany w strukturze gospodarczej ludności żydowskiej w Polsce, a między innymi i w Łodzi i województwie łódzkim.

Na pierwszy rzut oka stwierdzić można, że coraz bardziej wzrasta liczba Żydów, trudniących się rzemiosłem i przemysłem, zaś jednocześnie daje się zauważyć stały, **systematyczny spadek udziału ludności żydowskiej w handlu.**

W Warszawie utrzymywało się w 1921 roku z rzemiosła i przemysłu — 43.0 procent ludności żydowskiej, natomiast w roku 1931 — liczba ta wzrosła do 46.0 procent. To samo dotyczy województwa warszawskiego, gdzie w roku 1921 liczba Żydów, trudniących się rzemiosłem i przemysłem wynosiła 42,9 procent ogółu ludności żydowskiej, podczas gdy w 1931 roku wzrosła do 48,1 procent.

Podobne zjawisko można również zaobserwować w Łodzi i województwie łódzkim, gdzie w 1921 roku Żydzi, trudniący się rzemiosłem i przemysłem stanowili tylko 47,3 procent ogółu ludności żydowskiej, podczas gdy w ciągu 10 lat poprzedzających ostatni spis ludności — ta kategoria Żydów wzrosła do 51,7 procent. Jednocześnie zaobserwowano zarówno w Łodzi, jak i na terenie województwa znaczny spadek procentu Żydów, utrzymujących się z handlu.

Podatek obrotowy od... filmów

przewiduje projekt ustawy.— Dziennikarze filmowi protestują

W związku z projektem ustawy o wprowadzeniu podatku obrotowego od wyświetlanych filmów, który złożony został w sejmie, związek dziennikarzy i publicystów filmowych wystosował do władz protest, uważając, że film **nie może być pod żadnym pozorem traktowany w ten sposób, jak występy w restauracjach, do czego zmierza projekt ustawy.**

Związek wskazuje, że film jest coprawda oparty, w stadium produkcji i eksploatacji, na zasadach handlowych, nie mniej jednak jest, podobnie jak teatr, **sztuką, której miliony ludzi zawdzięcza wiele przeżyć i wrażeń.** Film wywiera poważny wpływ na kształtowanie się psychiki społeczeństwa i urabianie jego kultury. Potwierdzeniem tego jest **rozporządzenie ministra spr. wewnętrznych, który doceniając wagę kulturalną filmu, zwolnił na 5 lat od podatku widowiskowego te kina, które powstaną w miastach, w których dotąd wogóle stałych kinoteatrów nie było.** Film wywiera większy wpływ niż teatr dociera bowiem do najszerszych warstw społeczeństwa i z tych właśnie względów związek zaprotestował przeciwko spychaniu sztuki filmowej do poziomu występów w restauracjach. (i)

Nasz reporter zanotował...

Pogotowie Czerwonego Krzyża wezwane zostało do 24-letniej Ireny Kowalczyk, zam. przy ul. Grabowej 5, która w celu samobójczym napiła się nieznanej trucizny. W stanie b. ciężkim przewieziono desperatkę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ul. Korzeniowskiego 44 uległa ciężkiemu poparzeniu wskutek wybuchu benzyny 27-letnia Zafia Kościkiewicz. Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł poszkodowaną do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

* * *

W magazynach przeładunkowych przy ul. Naftowej 23 ugodzony został przy pracy spadającym żelazem 39-letni Teofil Magnuszewski, zam. przy ul. Stajennej 3.

Magnuszewski odniósł zmiażdżenie stopy oraz złamanie podudzia. Robotnika umieszczono w szpitalu.

* * *

Na ulicy Hrabiowskiej, w czasie bójki poraniony został 20-letni Władysław Błaszcyk, zamieszk. przy ul. Kilińskiego 67. Błaszczyk odniósł rany głowy i twarzy. Poszkodowanemu udzielił doraźnej pomocy lekarz pogotowia ratunkowego, przewożąc go do domu.

* * *

Na ulicy Pabjanickiej najechana została przez samochód 52-letnia Józefa Kwiatkowska, zam. przy ul. Bocznej 11. Kwiatkowska odniosła obrażenia głowy i tułowia.

W stanie ciężkim przewieziono poszkodowaną do szpitala miejskiego. Policja wdrożyła dochodzenie.

* * *

Na dworcu Łódź-Fabryczna zmarł nagle siedemdziesięciokilkuletni mężczyzna o nieustalonym dotąd nazwisku. Zwłoki nieboszczyka przewieziono do prosektorium miejskiego, gdzie dokonana zostanie sekcja. Dochodzenie w kierunku ustalenia tożsamości denata i przyczyny jego zgonu — w toku.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI.

Dziś, w środę, o godz. 6.30 wiecz., sztuka Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu" Bilety wysprzedane.

W czwartek i piątek z powodu prób generalnych „Nieboskiej komedii" przedstawienia zawieszone.

Pod kierunkiem Leona Schillera odbywa się montaż wspaniałej sztuki Z. Krasińskiego „Nieboska komedia", której sobotnia premiera będzie wielkim świętem kultury polskiej w Łodzi.

TEATR KAMERALNY.

W Teatrze Kameralnym rozpoczął gościnne występy Józef Węgrzyn. Rola reemigranta w komedii Adama Grzymały-Siedleckiego należy do najefektowniejszych w jego dorobku artystycznym. „Spadkobierca" grany będzie dziś w środę i w piątek o godz. 8.30 wiecz. z udziałem Jubilatki M. Dąbrowskiej, Boryty, Chojnackiej, Gosławskiej, Życzkowskiej, Brochwicza, Matuszkiewicza i Pietraszkiewicza. Reżyseria Z. Biesiadeckiego.

W czwartek o godz. 8.30 wiecz. „Figle Skapena".

TEATR POPULARNY

Dziś w środę i w piątek o godz. 4-ej popoł. arcydzieło Moliera „Figle Skapena" w reżyserii Br. Dąbrowskiego.

Jutro, w czwartek, przedstawienie zawieszone.

BALSAM I NEUMILLER W FILHARMONII

Dziś, w środę, dn. 9-go marca, odbędzie się w sali Filharmonii o godz. 9-ej wiecz. koncert dwóch znanych w sferach muzykalnych Łodzi artystów: Artura Balsama i Marcelego Neumillera. Niezwykle interesujący program zawiera między inn.: Tartiniego „Tryl diabelski", Paganiniego Koncert skrzypcowy D-dur i Tedesco „Tańce Króla Dawida" (pierwsze wykonanie w Łodzi).

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii.

RADIO

ŚRODA, dnia 9-go marca 1938 roku.

615—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.30—6.40: Gimnastyka. 6.40—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Auycja dla szkół. 8.10—11.15: Przerwa. 11.15—11.40: Audycja dla szkół: 1) „Z przygód leśnego ludka" — audycja w opracowaniu Lucyny Krzemienieckiej; 2) Muzyka z płyt. 11.40—11.57: Ludwik v. Beethoven—Sonata wiolon cz. C-dur op. 102 Nr. 1 (płyty). 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—14.00: Przerwa. 14.00—15.00: Humor i sentyment w piosence i tańcu (płyty). 15.00—15.10: Literatura przez mikrofon dla wszystkich. Fragment z powieści „Tęcza nad sercem" — Jana Wiktora. 15.10—15.27: Gra orkiestra Dajos Bela (płyty). 15.27—15.30: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45: Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.00: „Na co poluje żółty, dziki dingo"— pogadanka dla dzieci starszych — wygłosi Stanisław Sumiński. 1600—16.15: „Uczmy się mówić", audycja w oprac. Teofila Trzcińskiego. 16.15—16.50: Koncert w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów „Kaskada" pod dyr. D. Dobkiewicza i Anna Skorukówna — śpiew (Wilno).

16.50—17.00: Pogadanka aktualna.
17.00—17.15: „20-lecie czerwonej armii" — wygłosi Józef Jaworski.
17.15—17.50: W. Maliszewski — Kwartet smyczkowy Es-dur w wykonaniu Kwartetu warszawskiego.
17.50—18.00: „Paserstwo" — pogadanka, wygłosi Halina Piekarska.
18.00—18.10: Wiadomości sportowe.
18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalne.
18.15—18.40: Utwory Izaaka Albeniza (płyty).
18.40—18.55: Pogadanka p. t. „O czystości"—wygłosi Irena Jaworska.
18.55—19.00: Odczytanie programu.
19.00—19.20: Obrazek z powieści p. t. „Szaruga" Jerzego Hulewicza.
19.20—19.35: Pieśni żartobliwe w wykonaniu chóru kolejarzy „Hasło" w Bydgoszczy pod dyr. Czesława Kabacińskiego (przez Toruń).
19.35—19.50: „Samotność młodości" — gawęda Starego Doktora.
19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
20.00—20.30: Recital śpiewaczy Łucji Guzowskiej-Ozimińskiej. Akomp. Karol Prosnak.
20.30—20.45: „Ruchliwość kapitałów" — felieton wygłosi Kazimierz Lipnicki.
20..45—20.55: Dziennik wieczorny.
20.55—21.00: Pogadanka aktualna.
21.00—21.45: Koncert chopinowski w wykonaniu Zbigniewa Drzewieckiego.
21.45—22.00: „Polska w pieśniach cudzoziemskich" (przekład Ejsmonda).
22.00—22.50: Koncert popularny w wykonaniu orkiestry Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego.
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy, komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.35 WIEDEŃ: Wieczór oper.
19.10 LAHTI: Recital śpiewaczy Sławy Orłowskiej-Czerwińskiej (sopran).
21.00 BRUKSELA Franc.: „Wiktoria i jej huzar", operetka Abrahama.

Historia się powtarza...

Dymisja Edena jest powtórzeniem

identycznego epizodu z min. Delcasse w roku 1905 we Francji. — Premier Rouvier, który obalił swego ministra, bardzo tego następnie żałował

Historia istotnie niekiedy się powtarza. Zwłaszcza w analogicznej sytuacji powtarzają się niektóre charakterystyczne epizody. Potwierdza to spostrzeżenie ostatnia **dymisja ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edena,** która nastąpiła w niezupełnie normalnych okolicznościach, a która do złudzenia, w najdrobniejszych szczegółach przypomina **podobną dramatyczną epopeę,** jaka rozegrała się przed 33 laty. Na półkach księgarskich ukazały się pamiętniki wybitnego dyplomaty francuskiego **Maurice Paleologue'a,** który w owym okresie był dyrektorem kancelarii politycznej ministra spraw zagranicznych. Pamiętniki te przynoszą niezmiernie interesujący opis tego wydarzenia politycznego.

Działo się to nie w Londynie, lecz w **Paryżu i nie w roku 1938, lecz 1905.** Rolę Edena spełniał wówczas francuski minister spraw zagranicznych **Delcasse,** w roli obecnego premiera brytyjskiego Chamberlaina występował **premier francuski Rouvier,** zaś rolę Mussoliniego odegrał **Wilhelm II.** Reszta odbyła się dokładnie tak samo, jak rozegrały się obecnie wydarzenia w lutym 1938 roku.

31 maja 1905 roku Paleologue pisał w swym pamiętniku, że **poseł francuski w Londynie, Paul Cambon otrzymał od angielskiego ministra spraw zagranicznych, lorda Lansdowna pismo, z propozycją dla Francji wspólnego omówienia z rządem brytyjskim niepokojącej sytuacji w Europie.** Cambon, składając raport swemu zwierzchnikowi dodał, że treść pisma zaakceptowana została nie tylko przez premiera Balfoura, lecz również przez króla. I minister Delcasse natychmiast wystosował odpowiedź, **wyrażającą zgodę na pertraktacje.**

4 czerwca w nocy Paleologue otrzymał szyfrowaną depeszę z zawiadomieniem, że **poseł niemiecki w Rzymie hrabia von Mont oświadczył włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych Tittoniemu, że jeśli wojska francuskie wystąpią przeciwko sułtanowi marokańskiemu — armia niemiecka natychmiast przekroczy francuską granicę.** Paleologue natychmiast doręczył depeszę ministrowi Delcasse. Minister machnął ręką:

— **Brednie. Puste groźby** — oświadczył. — **Niemcy tracą widocznie głowę wskutek ostatnich niepowodzeń politycznych.**

Ale już następnego dnia premier francuski Rouvier, po zapoznaniu się z tekstem depeszy, **natychmiast udał się do prezydenta republiki Emila Loubeta.**

— **Delcasse pcha Francję do wojny**— oświadczył on. — **W tych warunkach nie mogę z nim współpracować. Jutro rada ministrów musi zdecydować, kto z nas opuści swe stanowisko.**

Delcasse wezwany został do prezydenta. I oświadczył w odpowiedzi na jego zapytania.

— **Niemcy straszą. To jest nonsens. Czczymi groźbami chcą nas zmusić do zmiany naszej polityki zagranicznej. Jestem przekonany, że te groźby są próbą zerwania przyjaznych stosunków Francji z Anglią. Ja się takim groźbom nie poddam. I niechaj jutro rada ministrów zadecyduje, czy ja mam rację, czy też Rouvier.**

Istotnie było tak, jak przypuszczał Delcasse. Do premiera Rouviera zgłosił się specjalny wysłannik kanclerza niemieckiego Buelowa i oświadczył, że **Niemcy wiedzą, iż Delcasse prowadzi z Anglią pertraktacje o zawarcie sojuszu wojskowego i morskiego, dodając przy tym:**

— **Jeśli ten sojusz będzie zawarty, Niemcy natychmiast wypowiedzą wojnę Francji i nim flota angielska zdoła wtrącić się do akcji, armia francuska będzie rozbita, a Niemcy wkroczą do Paryża.**

Pod wpływem tych gróźb premier Rouvier postanowił skapitulować przed Berlinem i nie dopuścić do pertraktacyj **z Anglią.** Z drugiej strony Delcasss'owi doniesiono, że niemiecki kanclerz miał się wyrazić, iż **„nie życzy sobie więcej nic wspólnego z panem Delcasse".**

— **Niech pan zapamięta sobie te słowa** — powiedział minister do swego dyrektora gabinetu politycznego Paleologue'a. — **Powinny być one wyryte na moim pomniku cmentarnym. Nie mogę sobie życzyć lepszego napisu.**

Następnego dnia u prezydenta republiki odbyło się **dramatyczne posiedzenie gabinetu francuskiego.** Delsacce przekonywał, że groźby niemieckie są zwykłym bluffem. Rouvier natomiast dowodził, że Niemcy istotnie wiedzą o tym iż Anglia zaproponowała Francji zawarcie sojuszu wojennego.

Delcasse przerwał te wywody:

— **Nie rozumiem, w jaki sposób Niemcy mogły się o tym dowiedzieć. W Londynie wie o tym zaledwie czterech ludzi: król, Balfour, Lansdown i nasz poseł. A tu nie mówiłem o tem nikomu, po za prezydentem republiki i panem premierem.**

Rouvier spurpurowiał. Zrozumiał, ku czemu zmierza Delcasse.

— **Niemcy wiedzą. W jaki sposób dowiedziały się, to już nie nasza rzecz**— **odparł gwałtownie. — A czy jesteśmy przygotowani obecnie do wojny z Niemcami? Nawet przy współdziałaniu floty angielskiej będziemy w znacznie gorszej sytuacji, aniżeli w roku 1870.**

Prezydent nie powiedział ani słowa. **Gabinet jednomyślnie wypowiedział się przeciwko Delcasse'owi.** Ten natychmiast zgłosił swą dymisję, a **tekę ministra spraw zagranicznych objął premier Rouvier.**

Dymisja ministra Delcasse'a wywołała wielkie poruszenie w Europie. Przyniosła ona kanclerzowi niemieckiemu hr. Buelowowi **tytuł książęcy,** a Rouvierowi **wielkie rozczarowanie.** Podczas najbliższej konferencji z posłem niemieckim w Paryżu księciem Radolinem usłyszał on tyle nieprzytomnych rzeczy, że rozchorował się. A Paul Cambon, który w tym czasie przyjechał do Paryża, oświadczył Paleologue'owi: **zastawione przez Niemcy. Augurowie z Wilhelmstrasse mogą teraz śmiać się z nas dowoli. Przecież nie ulega dla nikogo wątpliwości, że wszystkie groźby niemieckie były bluffem. Oświadczyłem Rouvierowi, że Ententa będzie zlikwidowana, jeśli będziemy w dalszym ciągu, niewiadomo dlaczego, trzęśli się ze strachu przed groźbą wojny i czynili wszelkie możliwe ustępstwa Niemcom.**

A Wilhelm II, przyjmując w jakiś czas po tym francuskiego generała Lacroix, oświadczył mu:

— **A więc Delcasse odszedł. Proszę mi wierzyć, generale, że to jest szczęście dla Francji.**

. * .

Dymisja Edena odbyła się, jak widzimy, w identycznej sytuacji. Teraz należy tylko czekać, jak rozwiną się dalsze wydarzenia. I czy Chamberlain po niewczasie zrozumie to, co zrozumiał po niewczasie Rouvier.

B. Dr.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

2 DZIEŃ LOSOWANIA.

Pierwsza liczba oznacza nr. serii, druga nr. obligacji.

Zł. 500: 22—49, 111—42, 243—35, 244—49,
449—49, 602—49, 889—35, 819—49, 831—19,
884—39, 911—19, 966—19, 1186—42, 1186—19,
1155—35, 1207—6, 1325—49, 1545—6, 1498—39,
1556—19, 1604—19, 1625—6, 1682—42, 1738—49,
2037—19, 2141—19, 2318—42, 2423—39, 2423—19,
2564—6, 2626—42, 2638—35, 2731—19, 2960—39,
3028—35, 3033—42, 3115—42, 3143—6, 3171—6,
3272—6, 3559—6, 3614—19, 3702—19, 3738—35,
4012—19, 4170—19, 4227—49, 4305—19, 4315—39
4426—19, 4479—19, 4574—19, 4663—49, 4768—39
4927—35, 5010—6, 5216—19, 5219—49, 5246—35,
5444—42, 5692—35, 5793—39, 5897—19, 6052—49,
6349—19, 6518—39, 6586—6, 6878—35, 6890—39,
6928—49, 6955—6, 7114—42, 7212—19, 7228—19,
7321—49, 7341—42, 7330—42, 7458—39, 7470—35,
7792—42, 7948—42, 7951—42, 7953—6, 8145—49,
8222—35, 8288—6, 8504—6, 8683—39, 8797—6,
8850—35, 9169—6, 9162—43, 9309—6, 9360—39,
9382—35, 9413—39, 9486—6, 9524—39, 9543—42,
9583—49, 9616—42, 9667—42, 9689—49, 9675—39,
9684—42, 9724—49, 9729—49, 9994—35,
10047—19, 10336—42, 10371—39, 10669—35,
10664—19 10682—35, 10784—39, 10799—42,
11058—39, 11085—19, 1109—39, 11183—49,
11196—39, 11216—19, 11203—42, 11270—6,
11470—49, 11478—6, 11527—35, 11551—49,
11736—19, 11745—6, 11851—35, 11864—35,
12170—6, 12209—39, 12304—39, 12406—49,
12527—49, 12911—6, 13260—35, 13264—42,
13500—35, 13503—6, 13702—39, 13801—6,
13946—6, 13973—39, 14027—35, 14197—49,
14227—49, 14364—39, 14452—49, 14498—35,
14575—35, 14647—42, 14641—49, 14669—19,
1272—6, 14884—19, 14938—35, 14951—49,
15040—39, 15052—49, 15163—6, 15381—6,
16130—42, 16233—42, 16627—39, 16859—6,
16932—19, 16948—39, 16992—49, 17265—35,
17367—35, 17500—49, 17820—42, 17849—42,
17882—19, 17883—39, 18015—49, 18142—6,
18229—6, 18494—6, 18682—39, 18874—19,
18945—35, 19329—35, 19331—42, 19837—19,
19906—42, 19958—39, 20086—49, 20335—35,
20433—6, 20598—42, 20647—42, 20739—19,
20739—39, 20994—35, 21022—39, 21088—35,
21176—39, 21351—49, 21442—35, 21717—42,
21930—35, 22153—49, 22186—42, 22415—6,
22416—42, 22511—39.

Zł. 300: 29—21, 270—47, 523—47, 469—21,
598—21, 649—47, 619—12, 1198—47, 1274—47
1481—21, 1494—21, 7585—47, 1605—47, 1732—21,
1738—47, 1857—47, 1873—47, 1915—47, 2034—21,
2320—21, 2462—21, 2683—21, 2684—21, 2693—21,
2919—21, 2931—21, 2944—21, 2986—21, 3372—21,
3476—21, 3699—21, 3780—47, 3902—47, 4052—21,
4110—47, 4227—21, 4416—47, 4483—21, 4714—47,
5133—21, 5261—21, 5422—21, 5687—47, 6053—47,
6180—47, 6456—21, 6603—47, 7318—21, 7552—21,
7552—21, 7596—21, 7491—47 7532—47, 7542—47,
7612—47, 7774—47, 8032—21, 8059—21, 8154—47,
8497—21, 8603—47, 8773—47, 8896—47, 9022—47,
9048—21, 9102—21, 9369—47, 9389—21, 9395—21,
9605—47, 9658—21, 9729—21, 10120—47,
10158—21, 10317—47, 10464—21, 10508—21,
10842—47, 10894—47, 11092—47, 11246—47,
11299—21, 11528—21, 11528—21, 11517—47,
11556—21, 11559—21, 11587—47, 11951—21,
111973—47, 12019—21, 12186—47, 1224—47,
12706—21, 12822—47, 12910—47, 13265—47,
13389—47, 13680—47, 13703—47, 13928—21,
14048—47, 14094—21, 14184—21, 14705—21,
15101—21, 15104—21, 15354—21, 15448—47,
15669—47, 15669—47, 15899—21, 16070—47,
16302—47, 16369—21, 16378—47, 16644—47,
17023—47, 17059—47, 17068—47, 17584—47,
17884—47, 18441—47, 18610—47, 18641—21,
18897—21, 18978—21, 18989—21, 19305—47
19352—47, 19649—21, 20429—21, 20557—21,
20673—47, 20805—21, 21072—21, 21137—47,
21351—47, 21617—47, 22084—47, 22054—47,
22250—47, 22375—21, 22889—21, 22938—21.

Za czeki bez pokrycia

sąd skazał wystawcę na 3 mies. aresztu

W dniu wczorajszym przed sądem grodzkim w Łodzi toczyła się sprawa przeciw Mikołajowi Kipianiemu, skazanemu w swoim czasie za nadużycia przez sąd okręgowy w Łodzi na 4 lata więzienia.

W lipcu 1937 r. Kipiani, przebywający w więzieniu w Warszawie, na skutek starań, otrzymał urlop zdrowotny i korzystając z wolności, puścił w obieg szereg czeków, które zdyskontował w różnych miastach, Warszawie, Krakowie i. t. d.

W ub. tygodniu Kipiani został za wystawienie dwóch czeków bez pokrycia skazany przez sąd grodzki w Łodzi na karę aresztu.

Wczoraj odpowiadał za zdyskontowanie czeku bez pokrycia na 100 zł. wystawionego na P.K.O. i zlecony niejakiemu Beniaminowi Michalskiemu z Warszawy. Czek ten w terminie płatności nie znalazł pokrycia. Na skutek skargi poszkodowanego, Kipiani został ponownie aresztowany i osądzony w więzieniu.

Sąd grodzki w Łodzi skazał Mikołaja Kipianiego na 3 miesiące aresztu i 100 zł. grzywny z zamianą na dalsze 14 dni aresztu.

Sól techniczną zamiast kuchennej

sprzedawali małżonkowie Nojman

Na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Łodzi zasiedli w dniu wczorajszym małż. Abram i Łaja Nojman, właściciele składu soli przy ulicy 11-go Listopada Nr. 42.

Władze otrzymywały od dłuższego czasu zażalenia ze strony konsumentów i właścicieli sklepów, że w handlu zjawia się sól przemysłowa, zamiast kuchennej. W toku zarządzonych obserwacyj stwierdzono, że sól techniczną sprzedaje właściciel składu przy ul. 11-go Listopada Nr. 42, Nojman.

Szczegółowe badania zarządzone w związku z powyższym ustaliły, że w okresie do sierpnia 1937 roku Nojman sprzedał około 25.000 kg. soli przemysłowej, której cena trzykrotnie jest niższa od soli kuchennej i przez to naraził skarb państwa na olbrzymie straty.

Rozprawie w dniu wczorajszym przewodniczył s. Łoziński, oskarżał prok. Osuchowski.

Sąd po przesłuchaniu świadków rozprawę odroczył, zapowiadając ogłoszenie wyroku w dniu dzisiejszym.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 9 marca 1938 r.

Układ płatniczy

Warunki współczesne sprawiają, iż punkt ciężkości międzypaństwowych stosunków gospodarczych przesuwa się coraz bardziej z zagadnień wymiany towarowej na obrót płatniczy. Odpowiednikiem tego jest też coraz większa rola, jaką odgrywa t. zw. układ płatniczy względem układu handlowego w tradycyjnym tego określenia znaczeniu.

Właśnie opublikowany urzędowo polsko-francuski układ płatniczy jest nader charakterystyczny dla współczesnego sposobu rozwiązywania problemów bilansu płatniczego.

Układ określa więc przede wszystkim „plafon" wymiany towarowej między obu krajami, ustalając wartość przywozu francuskiego do Polski na 80 proc. wartości wywozu polskiego do Francji, liczonego według polskiej statystyki wywozowej. Coraz częściej sankcjonuje się w układach regułę, iż kraje dłużnicze — do których z konieczności należy Polska — muszą mieć zarezerwowaną marżę z obrotu towarowego właśnie na pokrywanie poza-towarowych płatności bilansu płatniczego.

Układ w dalszym ciągu zapewnia Francji bezzwłoczny transfer należności za import, co już jest zrozumiałą konsekwencją ustalenia proporcji wymiany. Zapewnia się dalej Francji transfer „bieżących wierzytelności finansowych wobec Polski"; przykładowo wyliczono transfer dla firm francuskich wzgl. polskich, kontrolowanych przez kapitały francuskie — sum potrzebnych dla dokonania ich bieżących płatności we Francji, a więc dywidend, kuponów etc., dalej procentów od wszystkich innych długów finansowych oraz sum potrzebnych na utrzymanie central we Francji (zwróćmy przy okazji uwagę na przyjęcie się określenia „kontroli przez kapitały" — określenia raczej gospodarczego, aniżeli prawniczego). Poza tym zapewniono francuskiemu personelowi pracującemu we wspomnianych przedsiębiorstwach transfer do wysokości pięćdziesięciu procent poborów

Do najbardziej ciekawych inowacji należy niewątpliwie znamienne generalne zastrzeżenie dosłownie brzmiące — „Obie Wysokie Układające się Strony zgodne są co do tego, by uznać że stosowanie postanowień niniejszych nie powinno spowodować ucieczki kapitałów zaangażowanych na rynku polskim".

Kto wie, czy to nie po raz pierwszy pojęcie i termin „ucieczka kapitału zaangażowanego na rynku" wprowadzone zostały do traktatu międzynarodowego.

Potrzeba jest matką wynalazków. Takim „wynalazkiem", odpowiadającym realnej potrzebie krajów kapitałowo słabszych jest właśnie układ płatniczy. Widzimy na podanym przez nas przykładzie, w jak ciekawy sposób rozwija się technika instrumentacyjna nowego systemu.

az.

Kredyty japońskie
dla Banku Północnych Chin

Tokio, 8 marca.

(PAT) Konferencja bankierów japońskich, zwołana w dniu 7 bm. przez gubernatora japońskiego banku emisyjnego, zdecydowała udzielić kredytu w wysokości 100 miln. yen nowoutworzonemu bankowi emisyjnemu Chin Północnych na fundusz rezerwowy. Bank zasięgiem swoim obejmie prowincje, znajdujące się pod okupacją japońską.

Nowe fabryki
w Centralnym Okręgu Przem.

Tarnów, 8 marca.

(PAT) Obecnie dobiegają końca pertraktacje w sprawie budowy na terenie Mielca fabryki obuwia jednej z firm bydgoskich, oraz budowy fabryki walcowni stali z Dziedzic. Obie fabryki zatrudniać będą około 500 robotników.

SYTUACJA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO

Eksport zmniejszył się znacznie. — Dostawy dla przemysłu polskiego były nieco większe

Zbyt węgla w kraju w lutym rb. zmniejszył się w sortymentach opałowych, co stoi w związku z dość ciepłą pogodą. Dostawy dla przemysłu, pod wpływem częściowego uruchomienia przemysłu cementowego, były nieco większe. Dostawy zaś dla P. K. P. wyniosły 120 procent normalnego zapotrzebowania. W dostawach brykietów nie zanotowano żadnych zmian, natomiast dostawy koksu nieco osłabły.

Rok 1938 rozpoczął się pod znakiem coraz bardziej wyraźnego osłabienia koniunktury w eksporcie węgla. Odczuto to już w styczniu, a jeszcze wyraźniej w lutym, i to nie tylko w odniesieniu do dostaw bieżących, ale także odnośnie eksportu przewidywanego na marzec. Głównie osłabienie nastąpiło na rynkach skandynawskich, w pierwszym rzędzie w Szwecji. Względnie regularnie odbywały się dostawy na inne wielkie rynki, jak naprz. do Francji i Włoch, uległy natomiast zmniejszeniu wysyłki do krajów egzotycznych, a więc do Afryki Zachodniej i Ameryki Południowej.

Do pewnego stopnia łączy się to zjawisko ze znacznymi trudnościami asekuracyjnymi, które wpływają na specjalnie niekorzystny poziom frachtów morskich przy stawkach przewożących węgiel polski. Trudności te, o ile się ich nie da usunąć — mogą począwszy od kwietnia r. b., a więc od chwili kiedy stawki asekuracyjne jeszcze bardziej pójdą w górę, w dalszym ciągu hamować eksport. Należy jeszcze zaznaczyć, że bardzo znaczny jest spadek eksportu do Belgii i Holandii. Przy eksporcie lądowym nie zauważono natomiast poważniejszych zmian.

Na rynku papierów wartościowych
panowała wczoraj tendencja niejednolita

W dniu wczorajszym na rynku walorów zanotowano **niejednolitą tendencję** dla papierów wartościowych. 3 proc. pożyczka inwestycyjna I emisji uległa **zniżce** o 15 punktów do 84.85 w placeniu, 85.35 w żądaniu. 3 proc. pożyczka inwestycyjna II emisji, wskutek ciągnienia — nie była notowana,

Na łódzkim rynku prywatnym pozostałymi proc. papierami państwowymi obracano po następujących kursach: 4 i pół proc. pożyczką wewnętrzną w drobnych odcinkach 66.25 w placeniu, 66.50 w żądaniu, 4 i pół proc. pożyczką konwersyjną 70.25 w placeniu, 71 w żądaniu, 4 proc. pożyczką konsolidacyjną 67 w placeniu, 68 w żądaniu. Wreszcie 4 proc. pożyczką dolarową obracano po kursie 42.25 w placeniu, 42.75 w żądaniu.

Z papierów proc. prywatnych 5 proc. łódzkie listy zastawne serii XK uległy **zwyżce** o **15** punktów, dochodząc do 63.80 w placeniu, 64.55 w żądaniu. Kurs 5 proc. warszawskich listów zastawnych nowych kształtował się na poziomie — 70.50 w placeniu, 71 w żądaniu.

Dla papierów **dywidendowych** zanotowano w dniu wczorajszym **tendencję mocniejszą.** Akcje Banku Polskiego uległy **zwyżce** o **50** punktów, dochodząc do 113.50 w placeniu, 114.50 w żądaniu. Na łódzkim rynku prywatnym szczególnym zainteresowaniem cieszyły się 5 proc. łódzkie listy zastawne serii XK oraz akcje Banku Polskiego.

Podatek przemysłowy od obrotu
ma być w roku 1938 zryczałtowany

Warszawa, 8 marca.

Ministerstwo skarbu przesłało samorządowi gospodarczemu do zaopiniowania projekt rozporządzenia o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu na r. b. Ze względu na przygotowane i roztrząsane obecnie na terenie sejmowym zagadnienie zmiany ustawy o podatku przemysłowym ryczałt byłby ustalony tylko na jeden rok przez automatyczne przedłużenie kwot ustalonych w poprzednim okresie.

Związek izb przemysłowo-handlowych powołał się na przedstawioną ministerstwu skarbu w ubiegłym roku opinię, w której stwierdził, że pobór podatku przemysłowego w postaci ryczałtu dał znaczne korzyści tak płatnikom, jak i skarbowi państwa. Ustalenie bowiem ryczałtu podatku obrotowego raz na dwa lata w stałej kwocie zwolniło płatników od ewentualnych niespodzianek przy ustalaniu wysokości należnego od nich podatku od obrotu. Natomiast skarbowi państwa ryczałt przyniósł znaczne uproszczenie techniki wymiarowej wobec przeprowadzania wymiaru tylko raz na dwa lata w formie ugody z płatnikiem.

Mimo opinii, że formę ryczałtową podatku należałoby zatem rozciągnąć na szersze koła przedsiębiorstw, związek izb, wobec konieczności automatycznego przedłużenia na jeden rok dotychczasowych zasad zryczałtowanego podatku, wypowiedział się za utrzymaniem obowiązującego w ubiegłych latach zakresu jego działania, nie godząc się jednakże na projektowane równocześnie ograniczenie w formie wyłączenia z ryczałtu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, wykupujących świadectwa przemysłowe kat. II-ej handlowej, bądź kat. VI-ej przemysłowej. Równocześnie związek izb wskazał na potrzebę przeprowadzenia pewnych zmian proceduralnych.

Rokowania handlowe z Grecją
w sprawie układu kontyngentowego na rok 1938

Warszawa, 8 marca.

Trwające od połowy lutego w Atenach rokowania polsko-greckie, mające na celu zawarcie układu kontyngentowego na rok 1938, zostaną w tych dniach definitywnie zakończone.

Poza delegacją oficjalną, której przewodniczący wiceminister przemysłu i handlu p. Sokołowski, w rokowaniach biorą udział również przedstawiciele komitetu traktatowego rady handlu zagranicznego oraz rzeczoznawca do spraw rolniczych.

Budowa nowych linii kolejowych
W pierwszym okresie przewidziana jest budowa 11 nowych linii

Warszawa, 8 marca.

Na ostatnim zebraniu komitetu budowy nowych kolei żelaznych Państwowej Rady Komunikacyjnej rozpatrzono i zaaprobowano wniosek, dotyczący podziału wszystkich projektów budowy nowych linii kolejowych na trzy okresy.

W pierwszej kolejności uchwała przewiduje budowę jedenastu linii kolejowych w ogólnej długości około 1000 klm., w drugiej — szesnastu, o długości 1.100 klm., i w trzeciej — pięćdziesiąt trzy, o długości 4.129 klm.

Koszt robót pierwszej kolejności wynosiłby 257,9 mil. zł., drugiej — 248,5 mil., zaś trzeciej — 830 mil. zł.

Obroty handlowe
między Polską a zagranicą

Warszawa, 8 marca.

W styczniu r. b. wywieziono z Polski towarów wartości 91.508 tys. złotych, przywieziono natomiast za 103.363 tys. zł. Obroty handlowe w omawianym miesiącu zamknęły się dla Polski saldem ujemnym w wysokości 11.855 tys. zł,

Najbardziej ożywiona wymiana towarów była z Anglią, dokąd wywieziono towarów wartości 19.115 tys. zł., a przywieziono za 12.391 tys. zł., następnie z Niemcami, dokąd wywóz wyraził się kwotą 14.137 tys. zł., a sprowadzono towarów z tego kraju za 17.640 tys. złotych.

Z krajów pozaeuropejskich największych obrotów dokonano ze Stanami Zjednoczonymi A. P., skąd przywieziono towarów za 15.233 tys. zł., a wywieziono za kwotę około 4 milionów zł.

Spadek kosztów utrzymania

Warszawa, 8 marca.

(PAT) Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie, na posiedzeniu w dniu 7 marca r. b. uchwaliła, iż w lutym w porównaniu ze styczniem b. r. koszty utrzymania rodziny pracowniczej zmniejszyły się o 0.7 procent.

Obroty handlowe Gdańska

Gdańsk, 8 marca.

Z ogłoszonego sprawozdania Banku Gdańskiego wynika, że import Gdańska wynosił w r. 1937 ogółem 171,8 miln. guld., podczas gdy w roku 1936 — 155.2 miln. guld. Gdańsk sprowadził w okresie sprawozdawczym dla potrzeb własnych towarów z Polski, wartości 127,1 miln. guld., z Niemiec za 25.2 miln. guldenów, z Anglii na 10.5 miln. guld., z pozostałych krajów za 9,0 miln. guld. Następnie sprawozdanie stwierdza, że w roku 1937 zwiększył się silnie przeładunek węgla i drzewa w porcie gdańskim, natomiast zmalał bardzo eksport zbóż chlebowych przez Gdańsk.

Ruch statków
w porcie gdyńskim

Gdynia, 8 marca.

(PAT) W ciągu lutego r. b. ruch statków w porcie gdyńskim wynosił 890 jednostek o łącznej pojemn. 858.043 trn. Weszło do portu 452 statki o pojemności 433.109 trn., a wyszło 438 statków o poj. 424.934 trn. Bandera polska zajęła drugie miejsce za szwedzką, a przed duńską i włoską. Średni tonaż statków, przebywających w Gdyni, wyniósł 958,2 trn., średnia ilość statków przebywających jednocześnie w porcie 51, średni postój statków 55.6 godzin.

Giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana. Notowano: Amsterdam 294.75, Bruksela 89.20, Kopenhaga 118, Londyn 26.43, Nowy Jork 5.27,13, Nowy Jork-kabel 5.27.38, Paryż 16.94 (—20), Praga 18.51, Sztokholm — 136.15, Zurych 122.40, Bank Polski płacił za dol. amerykańskie 5.24 i pół, kanadyjskie 5.24, floreny hol. 293.75, franki fr. 16.74, szwajcarskie 121.90, belgi 88.95, funty ang. 26.34, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 16.50, duńskie 117.45, norweskie 132.15, szwedzkie 135.20, liry wł. 21.10, szylingi austr. 85, marki fińskie 11.30, niemieckie 98, srebrne 115.

AKCJE. Dla akcyj tendencja była słabsza. Notowano: Bank Polski 113.50, Bank Handlowy 50, Węgiel 31.25, Lilpopy 65, Modrzejów 14.25, Ostrowiec 55—54.75, Starachowice 39.50—38.25, Klucze 61.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita. Notowano: 3 proc. inwest. I. em. 85.25, 4 proc. dolar. 42.63, 4 i pół proc. wewnętrzna 66.63, drobne 66:50, 4 proc. konsolid. 67.75, drobne 67.63, 5 proc. konwers. 70, 5 proc. kolejowa 67.75, 8 proc. Przem. Pol. funtowe 79, 4 proc. ziemskie 56, 4 i pół proc. ziemskie 63.50—63.75, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 70.50, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 72.50, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 64.25, 5 proc. Radomia z r. 1933 — 57, 6 proc. oblig. Warszawy VIII i Ix em. 72.50. W obrotach prywatnych: 5 proc. Płocka odcinki po 100 zł. 70, 4 i pół proc. Warszawy 70, 3 proc. renta ziemska odcinki po 1.000 zł. — 60.25—60, po 500 zł. — 61.25—61. Rudzki 10.85. Żyrardów 71.50 w zaofiarowaniu.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42.75, poż. inwestycyjna I-sza em. 85.25, poż. wewnętrzna 66.50, poż. konsolidacyjna grube 67.75—67.50, poż. konsolidacyjna drobne 67.50—67.25, Bank Polski 113.50—113.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi seria X-ta 65.50—64.00. Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA W ŁODZI.

Wszystkie notowania bez zmiany. Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 7-go marca 1938 r.

NOWY JORK: Loco 9.16 marzec 9.08, kwiecień 9.08, maj 9.11, czerwiec 9.13, lipiec 9.17, sierpień 9.20, wrzesień 9.23, październik 9.27, listopad 9.26, grudzień 9.26, styczeń 9.28.

NOWY ORLEAN: Loco 9.33, marzec 9.22, maj 9.23, lipiec 9.29, październik 9.36, grudzień 9.38, styczeń 9.39.

LIVERPOOL: Loco 5.11, marzec 4.96, kwiecień 4.97, maj 5.01, czerwiec 5.08, lipiec 5.08, sierpień 5.09, wrzesień 5.12, październik 5.15, listopad 5.16, grudzień 5.17, styczeń 5.19, luty 5.20.

Giza: Loco 7.65, marzec 7.14, maj 7.09, lipiec 7.12, wrzesień 7.12, październik 7.12, listopad 7.12, styczeń 7.13.

Upper: Loco 6.20, marzec 6.03, maj 6.04, lipiec 6.06, wrzesień 6.06, październik 6.10, listopad 6.11, styczeń 6.12.

BREMA: Loco 11.06, maj 10.34, lipiec 10.50, październik 10.75, grudzień 10.87, styczeń 10.95.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis: Marzec 13.92, maj 14.06, listopad 14.39.

Giza: Marzec 12.94, maj 13.04, lipiec 13.09, listopad 13.23.

Ashmouni: Kwiecień 10.66, czerwiec 10.62 październik 10.78.

Kronika radiowa

—:—

AKCJA RADIOFONIZACJI ŁODZI.

W ostatnich dniach Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju postanowił rozszerzyć w dalszym ciągu akcję radiofonizacji okręgu łódzkiego. Akcją tą przede wszystkim objętych zostanie dalszych 15 fabryk, których robotnicy mogą mogli zaopatrywać się w odbiorniki „Detefon", spłacając je po 50 groszy tygodniowo. Jak wiadomo dotąd akcja taka prowadzona jest na terenie 23-ch zakładów przemysłowych.

W najbliższych dniach Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju nawiąże kontakt z licznymi organizacjami społecznymi w sprawie zorganizowania zakupu zbiorowego radioodbiorników dla świetlic. Akcją tą przede wszystkim zostały objęte te organizacje, które posiadają swe komórki organizacyjne na terenie całego województwa łódzkiego.

W dniu wczorajszym S.K.R.K. w Łodzi przekazał inspektorowi szkolnemu m. Łodzi dziesięć czterolampowych odbiorników radiowych, które ufundował dla pozostałych jeszcze najbiedniejszych szkół w Łodzi. Obecnie szkolnictwo łódzkie zostało w 100 proc. zradiofonizowane.

W wyniku akcji propagandowej S.K.R.K. w ostatnich dniach Zarząd Miejski zakupił odbiorniki dla czterech świetlic w Łodzi, również S.K.R.K. dwóm organizacjom przyznał 2 czterolampowe odbiorniki radiowe.

ZAKOŃCZENIE KONKURSU LOKALNEGO.

W poniedziałek minął tremin wyznaczony do nadsyłania odpowiedzi na lokalny konkurs p. n. „Dlaczego zostałem radiosłuchaczem?". Ogółem wpłynęło około 2.000 odpowiedzi od nowych radioabonentów. Świadczy to o dużym zainteresowaniu konkursem.

Jeszcze w bieżącym tygodniu rozpocznie urzędowanie komisja sędziowska, która z pośród wszystkich odpowiedzi wybierze 100 najlepszych i przyzna autorom cenne nagrody.

Najlepsza odpowiedź przesłana zostanie do Centrali Polskiego Radia, podobnie jak odpowiedzi innych rozgłośni i będzie wzięta pod uwagę przy przyznawaniu specjalnej dodatkowej nagrody w wysokości 1000 złotych.

Żywioł szaleje na polskim Bałtyku

Szczątki strzaskanych statków wyrzucone na brzeg

Gdynia, 8 marca.

Nawałnica na morzu polskim, trwająca od paru dni, ma obecnie przebieg huraganowy. Największy napór wód rozszalałego żywiołu skierował się na odcinek brzegu nad otwartym Bałtykiem, między nadgraniczną osadą rybacką Dębki a Jastrzębią Górą. Rzeka Piaśnica wskutek naporu fal na jej ujście, wystąpiła z brzegów, zalewając na bardzo znacznej przestrzeni okoliczne łąki.

Tak samo i Czarnawoda pod Ostrowem, wylała, a wydmy w wielu miejscach zostały podmyte.

Urząd morski dokonał natychmiast zabezpieczenia najbardziej zagrożonych odcinków.

Poziom wód otwartego Bałtyku podniósł się pod Karwią o jakieś 1½ metra ponad normalny stan.

Pod Jastrzębią Górą i przylądkiem Rozewskim, w pobliżu Łisiego Jaru, rybacy zbierają bursztyn. Kawałki bursztynu, wypłukane z brzegów i dna morza, są niestety porozbijane i pokruszone przez fale.

Odłamki te jednak rybacy zbierają i ofiarowują przeważnie do kościołów do spalania w kadzidłach.

Morze tuta jmiejscami wyrzuciło olbrzymią masę kamieni, które pokryły gęsto plażę. Miejscami widzi się szczątki połamanych i potrzaskanych łodzi lub statków, które z dna morza wyrzucone zostały na brzeg przez huragan.

Bójka na Politechnice

Dwaj studenci aresztowani za udział w awanturach ulicznych

Warszawa, 8 marca.

W dniu dzisiejszym znów miały miejsce zajścia na Politechnice Warszawskiej. Doszło do bójek między młodzieżą akademicką. Bójki przeniosły się następnie na ulice przed gmach Politechniki. Policja rozproszyła awanturników.

• • •

W związku z awanturami, które miały miejsce na ul. Marszałkowskiej zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu do dyspozycji prokuratora sądu okręgowego dwaj studenci Jocz i Zakrzewski. Obu ich schwytano na gorącym uczynku wybijania szyb w sklepach żydowskich.

Poza tym, w środę, dnia 9 bm. stanie przed sądem starościńskim kilkunastu osobników, którzy oskarżeni są o zakłócenie spokoju publicznego i niszczenie cudzego mienia.

Wieści sportowe

Polscy tenisiści w Mentonie

Nicea, 8 marca.

W Mentonie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem polskich tenisistów, bawiących na Rivierze.

W grze pojedyńczej panów Spychała pokonał Andersona 2:6, 6:2, 9:7, a w drugiej rundzie Shayesa 3:6, 7:5, 7:5. Tłoczyński przegrał z Nelsonem 3:6, 6:3, 3:6.

W grze pojedyńczej pań Jędrzejowska wygrała z Hinde bez straty gema 6:0, 6:0, a Siodówna pokonała Jarvis 7:9, 11:9, 7:5, a w drugiej rundzie odniosła zwycięstwo na Worall 8:6, 1:6, 6:3.

W grze podwójnej panów para Tłoczyński — Spychała wygrała z parą Forstman — Lagerblom 3:6, 6:4, 6:1.

W grze mieszanej para Siodówna—Spychała zwyciężyła parę niemiecką Beuterhammer — Hildebrand 6:2, 6:4.

• • •

W drugim dniu zawodów w Mentonie Polacy osiągnęli następujące wyniki: W pierwszej turze Spychała wygrał z Andersonem 2:6, 6:2, 9:7. Jędrzejowska wygrała z Hinde 6:0, 6:0. Siodówna wygrała z Jarvis 7:9, 11:9, 7:5. Tłoczyński i Spychała wygrali z Forstmanem — Lagerblom 3:6, 6:4, 6:1. Tłoczyński przegrał do Nelsona 3:6, 6:3, 3:6

W rozgrywkach o „Puchar Narodów" Siodówna i Spychała pokonali parę niemiecką Beuterhammer — Hildebrand 6:2, 6:4. W drugiej turze Spychała wygrał z Shayes 3:6, 7:5, 7:5, a Siodówna wygrała z Worall 8:6, 1:6, 6:3.

Pierwszy sukces Taluna w Ameryce

Nowy Jork, 8 marca.

Pierwszy występ „olbrzyma wileńskiego" Taluna w Ameryce zakończył się jego sukcesem. Talun walczył po raz pierwszy w Buffalo ze znanym zapaśnikiem kalifornijskim Monahanem. Polak pokonał kaliforniczyka dwukrotnie. Pierwsza walka trwała 6 min. 51 sek., a druga 2 min. 33 sek. Występ Taluna wywołał rekordowe zainteresowanie, tak, że sala wypełniona była do ostatniego miejsca. Prasa amerykańska wyraża się bardzo pochlebnie o Talunie wróżąc mu świetną przyszłość.

Pięściarze Geyera walczą na prowincji

W najbliższych tygodniach pięściarze łódzkiego Geyera rozegrają szereg meczów propagandowych na prowincji łódzkiej, przy czym w rachubę wchodzą przede wszystkim Piotrków, Zgierz i Kutno. W najbliższą niedzielę bokserzy Geyera walczyć będą w Piotrkowie z drużyną tamtejszego Związku Strzeleckiego. Drużyna łódzka wyjeżdża do Piotrkowa w następującym składzie: Mila, Pawlak, Kaliński, Augustyniak, Golański, Mirowski i Zimiński.

Kto walczy o tytuł mistrza bokserskiego Łodzi

Do indywidualnych mistrzostw bokserskich okręgu łódzkiego, które rozpoczynają się jutro, o godzinie 20-ej w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295, zostali zgłoszeni następujący pięściarze:

GEYER: Usielski, Wojciechowski I, Dolata, Augustowicz, Troszczyński, Wojciechowski II, Mikołajczyk, Kulibabka, Ostrowski, Mirowski, Golański, Pisarski, Szadkowski i Wurm.

IKP: Poczekaj, Szwed, Popielaty, Marcinkowski, Spodenkiewicz, Czesławski (?), Bartniak, Leszczyński (?), Kowalewski, Pik, Taborek, Gołębiowski, Więckowski, Rumpel i Pietrzak.

KPZJEDNOCZONE. Adamiak, Michalak I, Michalak II, Szczapiński i Kijewski.

KRUSZEENDER: Jarmakowski, Rychter, Osieja, Kubiak, Witkowski, Kilański, Jeziorek i Kraszewski.

WIMA: Błasiński, Szczepański, Olejnik, Sawiński, Kosiński i Kłodas.

Hakoah, który na nadchodzącą niedzielę posiada zakontraktowane spotkanie z Makabi w Sosnowcu, zgłosił do mistrzostw jedynie dwóch zawodników: Białystoka i Żylberberga.

Dziś eliminacje szermiercze pań

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi pierwsze eliminacyjne zawody szermiercze pań, które mają na celu wyłonienie reprezentacji Łodzi na turniej drużynowy o mistrzostwo Polski.

Treningi zimowe łódzkich lekkoatletów

Zimowe treningi łódzkich lekkoatletów, które odbywają się pod kierunkiem mgr. Radwańskiego w sali YMCA, cieszą się b. dobrą frekwencją. Uczęszcza stale na nie ponad 50 zawodników, co jest objawem b. pomyślnym. Zimowa zaprawa potrwa do kwietnia, poczem rozpoczną się treningi na boiskach. W ciągu sezonu spodziewany jest przyjazd do Łodzi trenera PZLA.

Nowe władze K.S. I.K.P.

W dniu 4 bm. w lokalu naszym przy ul. Św. Jerzego 22 odbyło się Konstytucyjne posiedzenie nowowybranego, na Walnym Zgromadzeniu, Zarządu Klubu Sportowego „Ikape":

Zarząd ukonstytuował się następująco: Prezes — p. dyr. Józef Wołczyński, I wice-prezes — p. dyr. H. Flejszer, II wice-prezes — p. dyr. St. Lamprecht, Sekretarz — p. Z. Taubwurcel, Skarbnik — p. J. Szmidt, Przewodniczący Komisji Sportowej — p. A. Horrocks, Zast-ca przew. Komisji Sportowej — p. Ejme. I Gospodarz (ogólny) — p. A. Tarasiewicz, II Gospodarz (lokalu) — p. A. Gąsiorkiewicz, Gospodarz boiska — p. J. Jańcz, II — p. L. Krzemień, Referent wyszkoleniowy — p. J. Jańcz, Kronikarz — p. inż. M. Wołczyński. Członek bez mandatu — p. L. Millerowicz, Komisja Rewizyjna — p. Beathgae, Hübner, Kwast.

Jako lekarza Klubowego zaangażowaliśmy ponownie p. D-ra Mazura.

Z ważniejszych uchwał Zarządu Klubu należy wymienić powołanie do życia Sekcji Tenisowej Z braku własnych kortów, członkowie Sekcji będą mogli trenować na kortach ŁKS., którego Zarząd Klubowi „Ikape" w pewnych terminach przydzielił.

Pojedynek bokserski Pietrzak—Moszkowicz

W niedzielę, 27 marca, odbędzie się towarzyski mecz bokserski IKP—Hakoah, główną atrakcją którego będzie walka dwuch reprezentacyjnych pięściarzy łódzkich Pietrzaka i Moszkowicza.

Proces hr. Wielopolskiej odbędzie się w końcu kwietnia

Warszawa, 8 marca.

Z Berlina donoszą, iż wobec konieczności przeprowadzenia dodatkowego śledztwa w znanej sprawie hr. Wielopolskiej oskarżonej o szpiegostwo, proces jej, który miał się odbyć w ostatnich dnia stycznia rb., znajdzie się na wokandzie sądu niemieckiego dopiero pod koniec kwietnia rb.

Alfred Rosenberg ma być mianowany ministrem kultury

Weideń, 8 marca.

Alfred Rosenberg zamianowany zostanie — wdeług pogłosek — w najbliższych dniach członkiem gabinetu niemieckiego w charakterze ministra kultury. Jego zadaniem będzie kontrolowanie propagandy narodowo - socjalistycznej w szkołach niemieckich oraz w armii.

Doniesienia ze źródeł francuskich zaznaczają, że poza tym otrzyma Rosenberg naczelne kierownictwo nad antykominternem, którego centralne biura zostaną niebawem otwarte w Berlinie.

Kronika szachowa

Jak już donosiliśmy, rozpoczął się przed kilku dniami w Amsterdamie jubileuszowy turniej miejscowego klubu szachowego „Max Euwe", w którym m. inn. uczestniczą arcymistrz austriacki SPIELMANN oraz olimpijczycy holenderscy LANDAU i van SHELTINGA.

Stan turnieju po 5 rundzie jest następujący: SPIELMANN i LANDAU po 4 i pół p., MULDER i van SHELTINGA — po 3 i pół p., Stark 2 i pół p. de Haas, Telegazr po 2 p. itd.

ESTONIA — LITWA 8½:7½.

W Tallinie odbył się dwudniowy mecz międzypaństwowy między reprezentacjami Estonii i Litwy. W pierwszym dniu wygrali Estończycy spotkanie w stosunku 5½:2½, drugiego dnia ulegli jednak nadzwyczaj ambitnie walczącym Litwinom.

W ogólnym wyniku zwyciężyła Estonia nieznacznie 8½:7½.

Z poszczególnych wyników indywidualnych należy zanotować wyniki następujących par (na I. miejscu wymienieni Estończycy):

KERES — MIKKENAS 1½:1½, SCHMIDT — LISTAS 1½:1½, TURN — LUCKIS ½:1½, FRIEDEMANN — VISTANECKIS 1:1 itd. W najbliższych dniach wyjeżdża reprezentacja estońska do Rygi na mecz międzypaństwowy z Łotwą.

NIEZWYKŁY GOŚĆ W ŁODZI.

Od kilku dni wśród mieszkańców Łodzi krążą pogłoski o przybyciu do naszego miasta niezwykłego gościa. Jest nim tajemniczy Kot w Butach, z wielką fają w pyszczku, gładki, powabny mile uśmiechnięty.

Ostatnio widziano Kota w Butach w jednym z lokali w towarzystwie trzech znanych łódzkich dziennikarzy, którzy jednak zachowują absolutną dyskrecję na temat pobytu Kota w Butach w Łodzi.

Przybycie Kota w Butach do Łodzi wywołało wielką sensację, zwłaszcza wśród dzieci łódzkich.

KOMUNIKAT „W. I. Z. O."

Zapowiedziany na piątek odczyt znanej pisarki p. dr. Heleny Sokołów z Warszawy n. t. „Kobieta w Biblii" odbędzie się dziś, w środę, dnia 9 bm. o godz. 9 wieczór w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 86. Wstęp wolny dla członkiń i wprowadzonych gości.



Patricia Ellis Warner Bros.

Jeśli piękność

jest pierwszym darem, jaki ofiaruje nam natura, to również i piękność jest pierwsza, która nam zostaje odebrana. Pani, która pragnie zachować ten wspaniały dar, nie powinna zapominać, że piękność, by nie więdnąć, wymaga starannej i celowej pielęgnacji. Dwa kremy **Pond's** są niezbędne dla zachowania młodzieńczego wyglądu i piękności. Lekki masaż **Pond's Cold Cream'em** (specjalnie zalecany przed udaniem się na spoczynek) dokładnie oczyszcza pory skóry z wszelkich nieczystości.

Pond's Vanishing Cream wcierany kilka razy dziennie w małych ilościach, ochrania skórę, czyniąc ją delikatną i aksamitnie miękką. **Pond's Vanishing Cream** stanowi też doskonały podkład pod puder **Pond's. Puder Pond's** w 5 odcieniach: **Rachel 1 i 2, Naturelle, Peche i Brunette** jest niezwykle cienki, subtelnie perfumowany i doskonale przylega do twarzy.

Próbki obydwóch kremów i pięciu odcieni pudru otrzymać można po nadesłaniu znaczka pocztowego za 15 groszy na koszty przesyłki przez **D./H. WŁADYSŁAW GLAZER Warszawa, Al. Jerozolimska 41.**

Nazwisko ____________

Adres ____________ 826

ZAWIADOMIENIE.

Z dniem dzisiejszym **OWOCARNIA** moja została **PRZENIESIONA** z „Chłodni Włoskiej" do centrali przy ul. **PIOTRKOWSKIEJ 58, tel. 122-99,** „GDYŃSKI IMPORT". Polecamy wielki wybór **KOSZY PURYMOWYCH.**

Harry Dickson

Przygody Zagadkowego Człowieka

Nr. 9 Posępna kabała

już ukazał się w sprzedaży. Cena 10 gr.

Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość.

Najweselsze humoreski
Najciekawsze przygody
Najniezwyklejsze rozrywki umysłowe
Najbarwniejsze powieści
Najcelniejsze dowcipy

znajdziesz

w Nr. 11

„KARUZELI"

który ukazał się już w sprzedaży
I KOSZTUJE TYLKO 10 GROSZY.

SALON KRAWIECKI
H. MILNER
PIOTRKOWSKA 67. TEL. 219-95

LOKAL FABRYCZNY

w którym dotychczas mieściła się **FARBIARNIA** z doskonałą wodą, do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: ul. Legionów 65 u administratora domu codziennie od godz. 1—3-ej.

Postępowe firmy prowadzą

SKRÓCONA KSIĘGOWOŚĆ SZWAJCARSKA

która **oszczędza** na czasie, pracy i kosztach jako **najpraktyczniejsza.**

Zapisy uskutecznia się tylko **jeden raz** i księgowość jest codziennie **a-jour.**

Księgowość **robocizny** metodą przebitkową.
Zaprowadzam też inne systemy księgowości.
Sporządzam **bilanse.**
Kontroluję księgi handlowe.

O. R. Pfeiffer
Łódź, Kopernika 57.
Tel. 166-83.

DR. MED.
AL. KOPCIOWSKI
Piotrkowska 8

przyjmuje od godz. 1.30 — 2.30 i od godz. 7—8.
Telefon 232-55.

GRUŹLICA PŁUC

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego **kaszlu** itp., stosują pp. Lekarze

„BALSAM TRIKOLAN-AGE",

który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w Aptekach

Dr. Różaner

POWRÓCIŁ

Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych

Narutowicza 9, tel. 128-98.

Przyjmuje od 9—1 i od 5—9 w.

DR. MED.
S. Kryńska

Chor. skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)

Sienkiewicza 34 telef. 146-10

przyjmuje od 12—2 i od 3—4 pp.

GABINET KOSMETYKI LECZNICZEJ I TOALETOWEJ.
Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki
MONIUSZKI 1, tel. 127-99.
Usuwanie wszelkich defektów cery, usuwanie bezpowrotnie i bez śladów szpecących włosów.
Przyjmuje 10—2 i 4—8 wiecz.

Dr. HELLER

SPEC. CHORÓB SKÓRNYCH, WENERYCZNYCH I MOCZOPŁCIOWYCH.

Traugutta 8, tel. 179-89

przyjmuje od 8—11 i od 4—8
w niedziele i święta 10—1.

Dr. med.
BIBERGAL

Choroby skórne, weneryczne i seksualne

ul. Zawadzka 10, telefon 106-30

DOKTÓR
W. BALICKA

Sienkiewicza 52

(róg Nowrot)
Nr. tel. 194-03
POWRÓCIŁA
Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 6—8 wiecz.

KAPELUSZE DAMSKIE

poleca Salon Mód

„HELENA"
9 Zawadzka 9
Wejście p. bramę

20 ZŁOTYCH dziennie i więcej zarobią panowie, panie naszym masowym artykułem. Pożądane zł. 15 jako depozyt za towar. Piotrkowska 89, m. 6, front I p.

AGENCI wymowni poszukiwani. Zarobek zapewniony. Zgłoszenia 5—7. Biuro Elektrotechniczne Kilińskiego 21.

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21, m. 8a, front zastać od 4—8 po poł.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20, m. 20, I-sza lewa of. parter

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO weksel na zł. 35, płatny 12/3 z wystawienia J. Fortuna, Łódź, Niemajewskiego Nr. 8, zlecenie A. Birek. Weksel unieważniam — Finkelsztajn.

ZGUBIONY weksel zł. 87, pł. 10/3 38. wystawca A. Wasercug, Warszawa, Wielopole 226, zlec. I. Wasercug, unieważnia się. Pruszynowski, Piotrkowska 56 u Szefnera.

BRZEZIŃSKI Stefan, Osadowo 3/4 zgubił legitymację zapomogową, wyd. przez PUPP w Łodzi, dowód osobisty i książeczkę Kasy Chorych m. Łodzi.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

TUSZYN—LAS dwie parcele tanio do sprzedania. Wiadomość: tel. 210-10.

P.P. pracodawcy i pracownicy

Jeśli macie kłopoty w związku z jakąkolwiek sprawą ubezpieczeniową w Ubezpieczalni lub Z.U.S. w Warszawie — zadzwońcie do b. inspektora ZUPU, Górskiego, Łódź, Wólczańska nr. 222, m. 20, tel. 222-17.

3-pokojowe mieszkania

z holami w nowo wybud. domu przy ulicy Cegielnianej Nr. 36 z centr. ogrzewaniem, wszelkimi nowoczesnymi wygodami **DO WYNAJĘCIA** od 1 kwietnia r. b. Wiadomość od godziny 4—6, telef. 125-22 lub 125-23.

Pokój do wynajęcia

duży dwuokienny, front I piętro z meblami lub bez, telefon, wygody **Kilińskiego** nr. 89, m. 4.

„Czystość"

przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.
Ceny konkurencyjne.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa

Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
Piotrkowska 8

Telefon 232-55.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7-ej.

DR. MED.
JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 164 21
godz. przyjęć 5—7.

L. GECOWOWA

LEKARZ-DENTYSTA
Legionów 3
godziny przyjęć: 12—1, 3—8 w.

DR. MED.
Niewiażski

Specj. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.

Andrzeja 5, tel. 159-40

Przyjm. od 8—11 rano i od 5—9.
w niedziele i święta 9—12.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70, w godzinach 2—3.

Lokale

PRZYJMĘ na mieszkanie z całodziennym utrzymaniem panią lub pana, wzgl. uczenicę lub ucznia. Piłsudskiego 57, m. 7, tel. 178-12.

LOKALE parterowe na sklep, biura, stowarzyszenie lub t. p. do wynajęcia. Traugutta 9. Wiadomość na miejscu lub tel. 266-35.

DUŻY sklep lub biuro handlowe natychmiast do wynajęcia, Narutowicza 44.

Posady

POTRZEBNY fryzjer damski, siła pierwszorzędna od zaraz. Legionów 3, telefon 104-52.

POSZUKIWANY trawiacz do cynkografii. Oferty sub: „O. R." do Administracji.

SZYJĘ WYKWINTNIE
BIELIZNĘ MĘSKĄ
po cenach bardzo niskich.
Przyjmuję również wszelkie reperacje
ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444: sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"

w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie: z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrolog: — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.